Jesień 1934 Nr 1

SPRAWY WIEJSKIE

WYDAWNICTWO

POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ORGANIZACYJNYM I PROGRAMOWYM MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W POLSCE

W Y D A W C A:
CENTRALNY KOMITET DO SPRAW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
PRZY ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P.
WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA 30

TREŚĆ:

REDAKTOR: **PIOTR BANACZKOWSKI.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **ZYGMUNT KOBYLIŃSKI.**

// SPRAWY WIEJSKIE
Czasopismo Centralnego Komitetu
do Spraw Młodzieży Wiejskiej

JESIEŃ 1934
ROK I • Nr 1

OD WYDAWCY

Wydajemy pierwszy numer „Spraw Wiejskich", jako czasopisma Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, z tem, że następne numery będą się pojawiać nie w równych odstępach czasu, lecz w miarę potrzeby i nagromadzenia się materjału.

Centralny Komitet — poza oddziaływaniem na całokształt spraw organizacyjnych młodzieży wiejskiej — ma za zadanie: 1) pomagać w pracy organizacjom tej młodzieży bez względu na ideowe podstawy poszczególnych zrzeszeń; 2) wiązać i uzgadniać za pośrednictwem organów centralnych, wojewódzkich i powiatowych działalność w tej dziedzinie ze strony czynników rządowych, samorządowych i społecznych; 3) występować, gdzie potrzeba, z inicjatywą, przeprowadzać próby i zbierać doświadczenia oraz być ich przekładnią dla innych; 4) opracowywać wyniki i dawać wypracowane wnioski do dalszej pracy.

Czasopismo niniejsze ma być jednem z narzędzi dostarczania pracownikom organizacyj młodzieży wiejskiej materjału oraz wiadomości użytecznych w robocie, a leżących w zasięgu i możliwościach Centralnego Komitetu.

Najistotniejszą pracą, kierowaną przez Centralny Komitet, jest akcja przysposobienia rolniczego. Z tej więc dziedziny najwięcej materjału dawać będziemy. Druga sprawa robocza to samokształcenie — ściślej czytelnictwo i konkursy dobrego czytania, urządzane wśród młodzieży wiejskiej. Inne zagadnienia, jak spółdzielczość w pracach młodzieży lub wiązanie tych prac

z robotą innych organizacyj na wsi i t. p., znajdą swój wyraz w „Sprawach Wiejskich" w miarę ich wprowadzania przez życie na porządek dzienny.

Oddzielne pole pracy, leżące także w zasięgu działania Centralnego Komitetu, obejmuje Towarzystwo „Przodownik Wiejski", mające za zadanie współpracę z istniejącemi już i przyczynianie się do tworzenia nowych uniwersytetów wiejskich, jak również ułatwianie młodzieży wiejskiej kształcenia się w miastach. I o tych kwestjach również pisać będziemy.

Numer niniejszy jest poświęcony głównie sprawie konkursów dobrego czytania książki. Idzie bowiem zima, czyli najdogodniejszy czas do uczenia się przez czytanie. Pracownicy oświatowi i instruktorzy odczuwają często potrzebę nowszych wskazówek praktycznych o tem, jak dobrą książkę wprowadzić na wieś i jak ją tam rozpowszechnić. Jednym ze sposobów ku temu są znane już dość szeroko w Polsce konkursy dobrego czytania. Dlatego o nich i o książkach w tym przedzimowym numerze najwięcej.

Oprócz tego zamieszczamy wiadomości: o Centralnym Komitecie, o Wojewódzkich Komitetach, o związkach młodzieży wiejskiej, o przysposobieniu rolniczem i o innych sprawach, wiążących się ściśle z wykonywaniem naszego planu roboczego.

SPRAWOZDANIE

z konferencji w sprawie konkursów dobrego czytania książki

W pracy oświatowej jednym z ważniejszych czynników jest czytelnictwo. Nic też dziwnego, że szuka się wszędzie najlepszych dróg i metod dla ścisłego zespolenia książki z człowiekiem. Chodzi o człowieka w masie.

Jednym ze sposobów — dziś u nas bardzo na czasie — są konkursy dobrego czytania. Zapoczątkowano je przed kilku laty na Wołyniu. Obecnie przyjmują się w całej Polsce.

To zbyt szybkie rozszerzanie się konkursów czytania jest trochę niebezpieczne. Przy masowem traktowaniu zadania łatwo wypaczyć istotę rzeczy. Albo powierzchownie tylko je przerobić.

Bo nie mamy jeszcze wypracowanych wskazań ani metod w tym zakresie. Niema wystarczających pomocy. Wiele jest jeszcze nieustalonych pojęć i podejść w robocie...

Rok temu Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej wydał książeczkę Kazimierza Banacha p. t. „Konkurs dobrego czytania książki". Służy ona — zwłaszcza przy rozpoczynaniu pracy — za przewodnika i instruktora. Ale w toku roboty wyłaniają się zwykle nowe trudności i wątpliwości. I dlatego odczuwa się potrzebę opublikowania dalszych doświadczeń i wyników.

Zebrano je w konkursach, urządzanych w roku ubiegłym przy pomocy C. Komitetu: na Wołyniu, w powiecie warszawskim, opoczyńskim i w trzech powiatach na Śląsku. Nadesłano też sprawozdania i z innych okolic.

W dniu 28-ym września r. b. odbyła się w Warszawie, zwołana przez C. Komitet, konferencja w sprawie konkursów czytania. Wzięli w niej udział i ci, co robotę organizowali, i co interesują się bliżej zagadnieniem książki i czytelnictwa. Razem uczestniczyło w zebraniu 25 osób.

Tematem rozważań były sprawy, poruszone w referatach: 1) Piotra Banaczkowskiego — Konkursy dobrego czytania książki w roku szk. 1933/34; 2) Kazimierza Banacha — Zasady organizacji konkursów dobrego czytania; 3) Mieczysława Zadrożnego — O doborze książek do konkursów.

Wszystkie te referaty oraz streszczenie dyskusji drukujemy w niniejszem wydawnictwie. Oprócz tego znalazł tu miejsce artykuł Jana Deca p. t. „Udział pracowników oświatowych w konkursach dobrego czytania książki". Temat ten bowiem był przewidywany w programie konferencji, ale ze względów od autora niezależnych nie mógł być na czas w formie referatu przygotowany.

Materjały niniejsze są jakby uzupełnieniem broszury K. Banacha. Stanowią mały krok naprzód w ustalaniu metod przy wprowadzaniu dobrej książki między ludzi.

Może przysłużą się niejednemu w robocie. Może pogłębią i umocnią stosunek do niej.

PIOTR BANACZKOWSKI

Konkursy dobrego czytania książki w roku szkolnym 1933/34

Zadaniem mego referatu jest przedstawić ogólny obraz konkursów dobrego czytania książki, organizowanych i przeprowadzanych w roku szk. ubiegłym w różnych stronach Polski — w mniejszem lub większem porozumieniu z Centralnym Komitetem do Spraw Młodzieży Wiejskiej *). Chodzić tu będzie o następujące rzeczy:

1) gdzie i w jakich rozmiarach konkursy urządzono;
2) jaki był stosunek do tego sposobu pracy ze strony uczestników konkursów i organizatorów;
3) jakie trudności napotykano w robocie;
4) jakie na podstawie doświadczeń wysuwa się od dołu projekty co do ulepszenia konkursów, oraz

---

*) Właściwie w ścisłej łączności i przy pomocy C. Komitetu zorganizowano konkursy w roku 1933/34 na następujących terenach: 1) na Wołyniu, 2) w Kole Ośw. Roln. S. S. G. G. W. w Warszawie, 3) w pow. warszawskim, 4) w pow. opoczyńskim i 5) na Śląsku. Inne, o których tu będzie mowa, powstały i pracowały pod opieką władz szkolnych lub organizacyj społeczno-kulturalnych. Oprócz tego przeprowadzono konkursy i na innych terenach, z których jednak brak sprawozdań nie pozwala uwzględnić ich w tem omówieniu.

5) jakie najogólniejsze wnioski co do wartości konkursów czytania należałoby wyciągnąć.

Przedstawienie powyższych kwestyj opieram na zebranych przez C. Komitet sprawozdaniach z akcji konkursowej.

A więc pierwsze pytanie: gdzie i w jakich rozmiarach konkursy dobrego czytania książki w ubiegłym roku szk. urządzono?

Według nadesłanych sprawozdań, zorganizowano je na następujących terenach:

1) na Wołyniu, gdzie zajęły się tą sprawą władze szkolne oraz Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej; w konkursach wzięła udział zorganizowana młodzież wiejska, członkowie Zw. Strzeleckiego oraz b. wychowankowie szkół powsz.;

2) w pow. warszawskim Towarzystwo Oświaty Dorosłych zorganizowało konkursy wśród młodzieży świetlicowej;

3) w samej Warszawie zainteresowało się sprawą i przeprowadziło u siebie konkurs Koło Oświaty Rolniczej Studentów S. G. G. W.;

4) w powiatach makowskim i pułtuskim — Inspektorat szkolny poprzez nauczycielstwo szkół powsz.;

5) na terenie Okr. Szkolnego Brzeskiego — tamtejsze Kuratorjum wśród młodzieży wiejskiej, na terenie Związku Strzeleckiego i innych organizacyj;

6) w Krakowskiem — na terenie Zw. Mł. Ludowej;

7) w pow. nowosądeckim — Tow. Szkoły Ludowej wśród młodzieży wiejskiej;

8) w pow. opoczyńskim — tamtejszy Okręg. Związek Młodzieży Wiejskiej;

9) w Lubelszczyźnie — organizacje młodzieży wiejskiej, Zw. Strzelecki i inne;

10) w pow. lidzkim — tamtejszy Okr. Zw. Mł. W. przy współudziale Inspektoratu Szkolnego.

W cyfrach rzecz ujmuje tablica na str. 6-e.j

Oprócz tego rozpoczęto prace konkursowe na Śląsku: a) tamtejszy Podokręg Związku Strzeleckiego na terenie powiatu rybnickiego, pszczyńskiego i lublinieckiego oraz b) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Katowicach. Sprawozdań jednak nie nadesłano, gdyż nie zdołano przed wakacjami zakończyć pracy.

Co się tyczy kwestji drugiej, t. j. jaki był stosunek do konkursów ze strony uczestników i organizatorów, to odpowiedzi z kwestjonarjusza sprawozdawczego przedstawiają rzecz w następujący sposób:

Konkursy dobrego czytania w r. szk. 1933-34.

L. p.	Kuratorjum Okr. Szk.	Powiat	Przy rozpocz. konk.				Przy zakończ. konk.				Uwagi
			Zespołów	Osób Męż.	Osób Kob.	Osób Razem	Zespołów	Osób Męż.	Osób Kob.	Osób Razem	
1	Łuck	Dubno	42			207	20			86	
2		Horochów	7			35	5			25	
3		Kowel	12			56	11			55	
4		Krzemieniec	44			340	30			155	
5		Łuck	10			56	5			22	
6		Włodzimierz	20			110	8			42	
7		Zdołbunów	10			47	9			41	
8		Kostopol	9			45	9			45	
9		Równe	2			9	2			9	
		Razem	156			905	99			480	
10	Warszawa	Warszawa	66	141	76	217	16	40	23	63	43 zesp. nie zakończyło
11		m. Warszawa	4	18	10	28	4	9	5	14	Konk. w Kole Ośw. Roln.
12 13		Maków Maz. Pułtusk	18	46	26	72	17	44	24	68	
		Razem	88	205	112	317	37	93	52	145	
14	Brześć n/B.	Kamień Kosz.	2	11	11	22	2	11	11	22	
15		Kosów Pol.	2	6	2	8	2	6	2	8	
16		Łuniniec	32	310	7	317	32	307	7	314	
17		Prużana	12	88	—	88	11	42	—	42	
18		Białystok	42	240	—	240					Nie zdołano zakończyć
19		Ostrołęka	29	89	56	145	29	85	61	146	
		Razem	119	744	76	820	76	451	81	532	
20	Kraków	Kraków	2	2	4	6	2	2	4	6	
21		Nowy-Sącz	21	65	20	85	19	47	13	60	
22		Opoczno	27	114	42	156	25	102	22	124	
		Razem	50	181	66	247	46	151	39	190	
23	Lublin	Hrubieszów	15			56	9			30	
24		Krasnystaw	10			100					Nie zdołano zakończyć
		Razem	25			156	9			30	
25	Wilno	Lida	6	29	16	45	3	11	6	17	
	Ogółem	powiatów 26	444			2490	270			1394	

a) Tow. Oświaty Dorosłych pisze:

„Konkursy to jedna z najlepszych form, mających na celu propagandę czytelnictwa racjonalnego. Według opinji uczestników konkursu — czytanie dokładne poszczególnych utworów na konkurs, jak i dyskusje z komisją sędziowską, uczą, jak można korzystać z książki, a tem samem budzą zamiłowanie do czytania."

b) Inspektorat Szkolny w Kosowie Poleskim:

„Młodzież uważa, że dodatnią cechą konkursów jest to, iż zmuszają one do myślenia nad przeczytaną książką; ujemną zaś cechą jest, że niezawsze można słowami wyrazić to, co się czuje po przeczytaniu książki".

c) Inspektorat Szkolny w Łunińcu:

„W wielu sprawozdaniach z konkursu dobrego czytania, nadesłanych do Inspektoratu z terenu obwodu, znajdują się słowa uznania dla tej formy pracy. Notowań stron ujemnych w sprawozdaniach z terenu nie znaleziono. Młodzież w większości garnie się chętnie do konkursu. Czyta wtedy chętniej i lepiej. Uczy się myśleć. Zmienia swój stosunek do książki na lepszy".

d) Inspektorat Szkolny w Łucku:

„Młodzież chętnie przystępuje do konkursów i czyta zespołowo".

e) Inspektorat Szkolny we Włodzimierzu:

„Konkursy dobrego czytania książek w pow. włodzimierskim są prowadzone od 4 lat. W ciągu kilkuletniej pracy dało się zauważyć, że w miejscowościach, gdzie konkurs prowadzony jest po raz pierwszy, ewentualnie 2-gi, młodzież interesuje się, wypełniając wszystkie warunki, przewidziane instrukcją. Konkursy dobrego czytania książek pobudzają do czytania nietylko młodzież, lecz i starszych. Pomimo dodatnich stron konkursu w początkach jego prowadzenia, po kilku latach tej pracy zainteresowanie słabnie z powodu monotonności i stale powtarzających się tych smych warunków pracy konkursowej, podawanych przez instrukcje W. Z. M. W."*).

f) Z powiatu horochowskiego:

„Konkurs, prowadzony rok II, jest seminaryjnym rodzajem pracy samokształceniowej, daje możność przepracowania w terenie pewnych zagadnień społecznych na tle lektury". (Mowa o konkursie w Zw. Strzel. w Nowem Gnieźnie).

„Konkurs zmusza czytelnika do korzystania z wartościowych książek. Nie dając możności przeczytania na wsi szeregu książek, rozwija działalność czytelniczą wgłąb". (Konkurs w Burkaczach na kursach wieczorowych).

---

*) „W. Z. M. W." — Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

„Konkurs dobrego czytania książki został przez młodzież przyjęty z żywem zainteresowaniem, był więzią w pracy na kursie, wywołał szereg zajmujących dyskusyj, przyczynił się znacznie do podniesienia kultury osobistej konkursowiczów". (Konkurs w Bułhanach na kursie dla młodocianych).

„Konkurs zbudził zrozumienie wartości rozumowanego czytania książek". (Nowy Zachorów, Zw. Strzel.).

„Konkurs uczy czytać książki, daje pewną satysfakcję po opracowaniu tematu; jest dobrym sprawdzianem zrozumienia zagadnień, przez porównanie uczy wyróżnienia lepszych od gorszych spraw". (Wólka Szelwowska, Zw. Strzel.).

„Konkurs, prowadzony rok drugi, coraz więcej się przyjmuje jako forma samokształcenia". (Tumin, Zw. Strzel.).

g) Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Lidzie:

„...na podstawie dotychczasowej pracy stwierdziłem, że młodzież odnosi się do konkursu z zapałem".

h) Katolickie Stow. Mł. Męskiej w Katowicach:

„Jak z przebiegu prac początkowych na naszym terenie zdołaliśmy stwierdzić, sprawa konkursów spotkała się z należytem zrozumieniem i zainteresowaniem i w organizacji naszej zapewne się przyjmie".

Jak z tych opinij widać, konkursy dobrego czytania odpowiadają potrzebom, przyjmują się, a nawet zyskują sobie entuzjastów. W sprawozdaniach nie było ani jednej odpowiedzi z zaprzeczeniem wartości konkursów w pracy oświatowej, mimo, iż niektórzy z organizatorów — jak zobaczymy dalej — nie zamykają oczu na ich liczne jeszcze braki i niedomagania.

Trzecie zagadnienie — to jakie trudności napotykano przy organizowaniu i przeprowadzaniu konkursów. Oto głosy w tej sprawie:

1) Z Inspektoratu Szkolnego w Równem:

„Konkurs dobrego czytania, jako jedna z metod samokształceniowych, przeszedł w szablon konkursów wypracowań piśmiennych, albowiem ani instruktorzy K. M. W.*, ani nauczyciele, prowadzący konkursy w zespołach niejasno zdają sobie sprawę z zadań konkursu. Przedewszystkiem brak organizatorom odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Po zorganizowaniu zespołów następuje błądzenie instruktorów, a raczej usuwanie się od pracy instrukcyjnej i spychanie pracy na nauczyciela miejscowego, który albo nie chce prowadzić konkursów i nic w tej sprawie nie robi, i wtenczas zazwyczaj kończy się na zgłoszeniach do kon-

*) T. j. Kół Młodzieży Wiejskiej.

kursu, albo bez należytego przygotowania po przeczytaniu „warunków dobrego czytania" tu i tam udzieli kilku wskazówek suchych na sposób szkolarski i na tem poprzestaje, wywołując przeważnie zniechęcenie wśród konkursowiczów".

2) Z powiatu krakowskiego:

„Daje się odczuwać brak podręczników do przeprowadzenia konkursów. Książki odpowiednie do konkursów są bardzo drogie, co stanowi dużą przeszkodę".

3) Z pow. włodzimierskiego — uwaga Komisji Sędziowskiej w miejscowości, gdzie niema szkoły powszechnej:

„Warunki pracy oświatowej są bardzo ciężkie ze względu na brak szkoły na miejscu i wybitniejszych jednostek, które mogdyby pokierować akcją oświatową".

Nadto na podstawie przeprowadzonych z niektórymi organizatorami konkursów rozmów trzeba stwierdzić, że dla należytego przeprowadzenia akcji brak odpowiedniego podręcznika ze wskazówkami o umiejętnem czytaniu książek; brak podręcznika dla organizatorów ze szczegółowemi instrukcjami, jak organizować i prowadzić pracę; brak zestawienia nadających się do konkursu książek z uwzględnieniem środowiska pracy, wieku, zainteresowań konkursistów oraz ich poziomu umysłowego. Ilustracją do tego ostatniego momentu może służyć np. odpowiedź jednego z uczestników konkursu w pow. warszawskim, który na pytanie, co mu się najbardziej podobało w „Siłaczce" Żeromskiego, odpowiedział krótko i dobitnie: „Mnie się nic z tej książki nie podoba. Dlatego, że było dużo wyrazów niezrozumiałych i nie była wcale ciekawa".

W związku z napotkanemi w pracy trudnościami wyłania się szereg praktycznych uwag co do pokonywania przeszkód lub co do pewnych ulepszeń w organizowaniu konkursów w przyszłości. Uwagi te dotyczą przedewszystkiem: a) przygotowania instruktorów, przodowników oraz samych kandydatów do konkursów przed rozpoczęciem akcji; b) współpracy nauczycieli i innych osób; c) czasu trwania konkursów; d) doboru książek; e) nagradzania wyróżnionych w konkursie i t. p.

O pierwszem z tych zagadnień Inspektorat Szkolny w Równem pisze w następujący sposób:

„Aby tę metodę pracy prowadzić, należy przedewszystkiem przeszkolić należycie instruktorów K. M. W., by ci zdawali sobie dokładnie sprawę z celów i zadań konkursu, poznali metodykę czytania książek w konkursie i tem samem, by mogli należycie instruować. Tych samych warunków wymagałbym od nauczycieli, prowadzących konkursy. Jeżeli dzisiaj instrukto-

rzy sami nie umieją czytać książki, jeżeli nie przeczytali nic z literatury naukowej, coby traktowało o czytelnictwie, nigdy nawet dzieci czytać nie uczyli, jak mogą tacy ludzie traktować poważnie konkurs czytania książek. Nauczycielstwo, obarczone pracą zawodową w szkole, nie może się dokształcić w tym kierunku tak, jakby tego wymagały warunki pracy w tej dziedzinie; i jeżeli tu i tam ktoś wziął do ręki „Książkę wśród ludzi" Radlińskiej i przerzucił ją pobieżnie, nie będzie jeszcze mógł należycie przeprowadzić konkursu w zespole. To odnośnie do instruktorów.

Jeżeli teraz chodzi o czytelnika, to nie każdy, który ma odwagę podać nazwisko instruktorowi przy organizowaniu konkursu, będzie chciał czytać i będzie mógł czytać. To uświadomienie potrzeby czytania, jako środka samokształceniowego, należy w młodzieży obudzić. Nie wyobrażam sobie takiego instruktora-inspiratora, któryby na zasadzie znajomości psychologji dorosłych, sposobów najnowszych badań i t. p. mógł zorjentować się np. w K. M. W., którzy członkowie nadają się do tych prac, a którzy zainteresowań w tym kierunku nie mają. Z powodzeniem jednak do celu badań i pobudzania zainteresowań służyć może głośne czytanie zespołowe w całem gronie członków K. M. W. Instruktor po przeprowadzeniu kilku czytań zespołowych, rozumowanych, zorjentuje się, którzy członkowie mają zainteresowania w kierunku czytelnictwa (wykażą to dyskusje po przeczytaniu jakiejś książki), i tylko w tem gronie będzie propagował konkurs czytania. Takie czytanie głośne ma i tę dobrą stronę, że i instruktor spostrzeże swoje braki i przez poszukiwanie w odpowiedniej bibljotece lektury, traktującej o zagadnieniach czytelnictwa, będzie te braki uzupełniał.. Nie można się łudzić, że chętnych w zespołach małych znajdziemy dużo...

Jeżeli nie będzie odpowiedniego przygotowania do konkursu dobrego czytania książki u odbiorcy oświatowego i u instruktora, konkurs czytania, propagowany przez W. Z. M. W., stanie się szablonem (już nim właściwie jest) i nie da żadnych wyników w pracy".

Na temat współpracy nauczycielstwa i innych osób mamy takie uwagi:

1) Z Inspektoratu Szk. w Horochowie:

„Konkurs dobrego czytania książki bardzo młodzież zbliża do nauczyciela, który w niejednym wypadku musi występować jako tłumacz, informator oraz doradca. Młodzież zwraca się wtedy do nauczyciela, który, jako reprezentant wiedzy, tłumaczy młodzieży różne trudne zwroty, a nawet interpretuje konflikty".

2) Z Inspektoratu Szk. w Łucku:

„Współpraca nauczyciela, czy innych osób jest konieczna nietylko pożądana, jednak w charakterze doradców w formie nie narzucającej się, a raczej w formie przyjacielskiej".

3) Z Koła Oświaty Roln. Stud. S. G. G. W. w Warszawie:

„Doradztwo może być pożyteczne, zwłaszcza w początkowym okresie konkursu, szczególnie w sprawach organizacyjnych. Co do pomocy przy czytaniu, to mogłaby być tolerowana i pożądana wtedy, gdy młodzież sama zwróci się o to; niekorzystnie z pewnością wpłynęłaby na samokształcenie młodzieży ustawiczna kuratela".

Co do czasu trwania konkursów:

1) Katolickie Stow. Mł. M. w Katowicach:

„Czas trwania konkursu winien się wahać w granicach od 4 do 5 miesięcy. Krótszy okres czasu — zdaniem naszem — nie pozwoli na należyte przeprowadzenie konkursu. Trzeba wziąć pod uwagę, że najpierw trzeba konkursistom sprawę szczegółowo objaśnić, zaznajomić z warunkami, sposobem przeprowadzenia i t. d., a to już zajmie pewien okres czasu. Na czytanie książek, robienie notatek, uwag i spisywanie odpowiedzi oraz wspólne omawianie książek w zespołach trzeba liczyć do 3 miesięcy, zwłaszcza, jeśli się zważy, że niezawsze wszyscy uczestnicy zespołu dla braku odpowiedniej ilości książek mogą w tym samym czasie je czytać. Pozatem same zakończenia konkursów np. w okręgu lub powiecie zajmą również pewien dłuższy czasokres. Lepiej pracę rozłożyć na dłużej, najlepiej byłoby urządzić konkurs w ciągu roku raz tylko i to w miesiącach od listopada do marca włącznie."

2) Inspektorat Szkolny w Kostopolu:

„Konkurs powinien być organizowany w dwu terminach, a mianowicie: od 1 października do 16 stycznia i od 16 stycznia do 31 marca; da to możność przerobienia większej ilości książek i nie znuży czytelnika opracowywaniem jednej i tej samej książki przez całą zimę."

W sprawie doboru książek:

1) Katolickie Stow. Młodzieży Męsk.:

„Jeśli chodzi o książki i ich dobór, to absolutnie nie można ich narzucać i robić ich zestawienia naprzód, ale trzeba najpierw wybadać zainteresowanie konkursistów. Niech oni sami wysuwają projekty, niech sami wyznaczają książki. Oczywiście nie wszędzie da się to przeprowadzić, ale bądźcobądź uwzględnienie zainteresowań i życzeń przedmiotu oświatowego odgrywa w programie oświatowym niezmiernie ważną rolę".

2) Koło Oświaty Roln. Stud. S.G.G.W.:

„Jaknajmniej sentymentalizmu na wieś! Unikajmy poetyckiego pławienia się w „Panu Tadeuszu" i t. p. Wieś tego nie rozumie, albo rozumie źle. To jej obce. Raczej należałoby dawać dzieła społeczne albo ogólnoludzkie, spółdzielcze, a może niekiedy filozoficzne. Powieści tylko nieliczne byłyby odpowiednie. Kto wie, czy życiorysy lub pamiętniki szlachetnych ludzi nie byłyby jednym z najbardziej odpowiednich pokarmów dla wsi."

3) Inspektorat Szk. w Horochowie:

„Książki, wyszczególnione w spisie, mogą być uzupełnione lekturą aktualną o charakterze społecznym, co pozwoliłoby pewne zagadnienia w terenie rozpowszechnić, gdyż książki przeznaczone do konkursów są czytane nietylko przez konkursowiczów, ale jako tematy są rozchwytywane przez całą wieś, tak że nieraz niebiorący udziału w konkursie lepiej się w treści i znaczeniu książki orjentują niż sami konkursowicze."

4) Tow. Oświaty Dorosłych pow. warsz.:

„T. O. D. dało na konkurs 2 książki Żeromskiego jako lekturę obowiązującą. Uważamy, że skupienie uwagi zbiorowej danego środowiska na tych samych utworach, a więc i tych samych zagadnieniach daje możność wysondowania ogólnego stosunku środowiska do danego zagadnienia, a pozatem ułatwia pracę samokształceniową zorganizowaną na terenie świetlicy."

W sprawie nagród:

1) Tow. Oświaty Dorosłych pow. warsz.:

„Dużo trudności nastręcza nagradzanie wyróżnionych w konkursie. Należałoby zachęcić możliwie dużą ilość osób przez nagradzanie; na to niezawsze są środki, a i grozi niebezpieczeństwo lekceważenia nagród, łatwo zdobytych. Na to pytanie nie można jeszcze dać ostatecznej odpowiedzi".

2) Inspektorat Szk. w Kostopolu:

„Nagrody w konkursach winny być indywidualne i zespołowe w formie dyplomów i wyróżnień — czy to przez wzmiankę w gazetach lokalnych czy organizacyjnych lub w rozkazach czy okólnikach danej organizacji."

3) Inspektorat Szk. w Horochowie:

„Nagroda musi być wyznaczana w formie: 1) kalendarza gospodarskiego, 2) praktycznego podręcznika gospodarczego, 3) życiorysu współczesnych bohaterów. Książki balestryczne po jednorazowem przeczytaniu przez nagrodzonego stają się w dalszym ciągu nieproduktywne."

4) Koło Oświaty Roln. Stud. S.G.G.W.:

„Wydaje się, że nagrody miałyby rację bytu tylko na pierwszym stopniu. Na drugim i trzecim nie warto chyba podtrzymywać w pracy niektórych — tylko przy pomocy nagród. Jeśli już daje się nagrodę, to tylko w formie książek.“

Przechodząc skolei do ostatniego pytania, dotyczącego wartości konkursów dobrego czytania książki, trzeba najpierw stwierdzić jedno: że w dotychczasowej działalności oświatowej wszystkich u nas organizacyj i instytucyj niedostateczną ilość uwagi zwracało się dotąd na książkę, jako na istotne i najlepsze źródło światła i wiedzy. Nie czyniło się na szerszą skalę wysiłków, żeby w jakiś przemyślany sposób zetknąć ludzi z książką i wywołać w nich potrzebę uciekania się do niej w trudnościach codziennego życia. A co najważniejsze, nie uczyło się dotąd i nie uczy ludzi umiejętnego korzystania z książki dla celów samokształcenia. Dowodem tego jest zupełny brak w naszej literaturze oświatowej przystępnie napisanych i dostosowanych do potrzeb szerokich mas podręczników o dobrem czytaniu i o sposobach organizacji pracy samokształceniowej. Jeśli zaś uwzględnić jeszcze, że i szkoły nasze — tak powszechne, jak i średnie—nie zaprawiają w planowy sposób do samouctwa, to łatwo dojść do wniosku, że w każdym rodzaju pracy oświatowej pozaszkolnej zagadnienie książki i szerokiego korzystania z niej jest dziś kwestją palącą. Szczególnie zaś palącą jest na wsi.

I dlatego omawiane tu konkursy, jako próba: z jednej strony rozpowszechnienia wartościowej książki, a z drugiej — wdrażania ludzi do umiejętnego wykorzystywania słowa drukowanego dla celów natury idealnej, jak i praktycznej, użytkowej — są w naszych warunkach w każdym razie krokiem naprzód. Rozbudziło się przez nie zainteresowanie zagadnieniem czytelnictwa nietylko w górnych sferach oświatowych, ale wywołało się już wyraźne potrzeby w tym zakresie na terenie—zarówno wśród organizatorów akcji konkursowej, jak i wśród uczestników konkursów. Zaczyna się żywiej na ten temat myśleć, mówić i coś robić. I to niewątpliwie pewną wartość do dotychczasowego dorobku oświatowego u nas wnosi.

Powtóre, dzięki konkursom dobra książka naprawdę trafia do mas. Jest bowiem czytana zazwyczaj nietylko przez konkursistów, ale i przez ich rodziny i znajomych; konieczność zaś przemyślenia jej treści do konkursu wywołuje nieraz żywe i długie dyskusje w szerszem gronie.

Potrzecie, czytanie zespołowe w bardzo wielu wypadkach pobudza do społecznego czynu przez wspólną pracę; do przebudowy tego czy owego — choćby bardzo malutkiego — odcinka życia na lepsze. A to przecież jest celem każdej akcji oświatowej i najlepiej świadczy o jej wartości.

Już więc tylko powyższe, najogólniej sformułowane, dodatnie strony konkursów dobrego czytania stwierdzają ich użyteczność i tłumaczą nieco może zbyt szybkie przyjmowanie się ich na terenie. Ale trzeba jednocześnie zaznaczyć, że, aby konkursy czytania przeprowadzić z pożytkiem, należy bardzo sumiennie się do tego przygotować i przez cały okres ich trwania pilnie pracować nad niemi. Inaczej — skutki mogą być wręcz odwrotne w stosunku do zamierzeń.

KAZIMIERZ BANACH.

Zasady organizacji konkursów dobrego czytania

Wstęp: Założenia i zadania konkursu czytania.

Zanim przystąpimy do omówienia zasad organizacyjnych, musimy najprzód powiedzieć sobie wyraźnie, co to jest konkurs dobrego czytania książki i co chcemy przezeń osiągnąć. Otóż konkurs dobrego czytania książki jest to w naszem pojęciu forma pracy oświatowej, która ma za zadanie nauczyć konkursowicza czytać i rozumieć książkę, oraz wzbudzić w nim zamiłowanie do ciągłego obcowania z książką. Ponadto ma go nauczyć: 1) myśli, w książce zawarte lub w związku z czytaną książką obudzone, umieć zanotować oraz 2) widzieć związek między książką a życiem. Do konkursu dobrego czytania nie będziemy więc zaliczać opracowań samodzielnych na podstawie jednej książki lub zespołu książek.

Tak pojęty konkurs czytania jest formą przejściową, mającą za zadanie pobudzić czytelników do przeczytania z uporem pierwszej lub kilku pierwszych książek. Zadanie konkursu zostanie osiągnięte, jeśli czytelnik, który uprzednio nie czytał, zaczyna systematycznie czytać.

1. Zespół konkursowy.

Każdy organizator konkursów dobrego czytania na początku swojej pracy zetknąć się musi najprzód z zagadnieniem utworzenia zespołu konkursowego. Zespołowość bowiem w konkursach czytania została powszechnie uznana za warunek konieczny. Przy tworzeniu więc zespołu nasuną się odrazu pytania: jak zespół tworzyć, ile osób ma zespół obejmować, jaką mu zapewnić opiekę i pomoc. Przy tworzeniu zespołu różne stosuje się sposoby. Najczęściej spotykany sposób to dobrowolne zgłaszanie się konkursowiczów. Podaje się do wiadomości kilka książek, które mają być w konkursie czytane, i wtedy dla czytania poszczególnych książek tworzą się zespoły na podstawie do-

browolnego zgłaszania się. Drugi, bardzo często stosowany sposób, to zgłaszanie się do konkursu na niewiadomego, t. zn. miejscowy czy przyjezdny organizator konkursu zbiera np. koło młodzieży, czy oddział Związku Strzeleckiego i mówi: „Zorganizujemy sobie konkurs czytania książki. Każdy z was będzie czytał razem z innymi kolegami jakąś książkę (tę samą co i koledzy). Po przeczytaniu książki napiszą wszyscy odpowiedzi na pytania, które otrzymają. Ten, kto najlepiej napisze odpowiedź i najlepiej o tem, co było w książce, opowie, zostanie nagrodzony".

Po takiem przemówieniu następuje pytanie: „Kto się do takiego konkursu chce zapisać?"

Zapisuje się zwykle kilka lub kilkanaście osób. Po zapisach dopiero, po zasiągnięciu opinji kandydatów do konkursu, wyznaczane są książki konkursowe i wokół nich tworzą się zespoły.

W ubiegłym roku, organizując konkurs czytania w powiecie opoczyńskim, zastosowano jeszcze inną metodę tworzenia zespołów. Z dwudziestu pięciu kół młodzieży i oddziałów Związku Strzeleckiego wybrano 40-tu najbardziej oczytanych i czynnych członków i urządzono dla nich 10-dniowy kurs czytelniczy. Na kursie, obok innych działów, szeroko uwzględniono czytelnictwo. Zapoznano kursistów szczegółowo z zadaniami konkursu czytania, z warunkami konkursu i konkurs praktycznie przeprowadzono. Omówiono też dwadzieścia książek, które miały być w powiecie czytane w konkursie. Każdy z uczestników kursu wybierał według własnego uznania jedną z pośród 20-tu książek konkursowych. Dla przeczytania w konkursie wybranej przez siebie książki każdy tworzył później w swojej organizacji zespół konkursowy, stając się jednocześnie przodownikiem w stworzonym zespole.

Różne są więc sposoby tworzenia zespołu konkursowego. Organizator musi szukać na każdym terenie najlepszego sposobu, odpowiadającego miejscowym warunkom. Jedno uznać bowiem należy za pewne: od właściwego doboru zespołu zależy ilość i jakość włożonego w pracę wysiłku podczas czytania.

Każdy zespół powinien mieć odpowiednio przygotowanego przodownika.

Ilość osób w zespole wahała się dotąd na różnych terenach od 3 osób aż do 10. Mnie się zdaje, że 10 osób w zespole to za dużo. Na terenie powiatu opoczyńskiego praktyka wykazała, że zespoły większe — ponad 7 osób — pracowały gorzej i procent odpadnięć w konkursach był znacznie większy niż w zespołach mniejszych. Najlepszy według mnie zespół w konkursie czytania to 5 do 7 osób. Nie należy jednak uważać że 5 do 7 osób to jakaś reguła. Doświadczenie opoczyńskie może być przypadkowe.

Zachodzi teraz pytanie: czy taki zespół pięcio, czy siedmioosobowy z przodownikiem na czele może pracować samodzielnie, czy też należy mu koniecznie zapewnić pomoc i opiekę inteligenta — doradcy?

Otóż tutaj znowu na podstawie swej niewielkiej praktyki muszę stwierdzić, że wyniki konkursu zależą w dużym stopniu od tego, czy zespół konkursowy miał zapewnioną współpracę inteligenta - doradcy. W powiecie opoczyńskim kilka zespołów pracowało w tym roku bez pomocy. Cóż się okazało? Otóż w odpowiedziach piśmiennych uwidoczniły się duże braki. Rozbudowano bowiem streszczenia książek, a prawie zupełnie nie dano odpowiedzi na inne pytania. Inaczej mówiąc, czytelnicy wielu zagadnień poruszonych w książce i ich związku z życiem nie dostrzegli, lub dostrzegając, nie umieli ich ujawnić.

Przytem moment zapewnienia opieki ze strony kogoś odpowiednio przygotowanego — zwłaszcza nauczyciela — ma jeszcze i inne wartości. Wiąże konkursowicza z nauczycielem, depce do niego ścieżki, które zostaną i w przyszłości po niejedną radę wyzyskane.

Organizując opiekę nad zespołami konkursu czytania, należałoby pamiętać i o słownikach wyrazów obcych. W naszej literaturze jest taka ogromna ilość wyrazów obcych, że bez ich znajomości, czytelnik ze wsi książki nie rozumie, albo ją rozumie w sposób zupełnie opaczny. Dlatego należy dążyć, ażeby zespoły konkursowe miały zapewnioną możność korzystania ze słowników wyrazów obcych.*) Ale tutaj nie wystarczy tylko słowników dostarczyć, należy jeszcze z zespołem konkursowym przeprowadzić kilka ćwiczeń, mających na celu nauczyć konkursowicza umiejętnego korzystania ze słowników.

Kiedy już mamy utworzone zespoły konkursowe, wyszukaliśmy przodowników i doradców - inteligentów, należy zorganizować i przeprowadzić kilkudniowy kurs praktyczny dla przodowników zespołów i choć parogodzinną konferencję dla doradców - nauczycieli.

Kurs dla przodowników ma za zadanie zapoznanie ich szczegółowo z konkursem czytania, z warunkami konkursu, oraz nauczyć korzystać ze słowników wyrazów obcych.

Na konferencji należy poruszyć zagadnienie czytelnictwa wogóle, formy pracy nad książką i czytelnikiem, oraz omówić rolę doradcy - inteligenta w konkursie czytania.

Tak więc do pierwszych czynności organizatora konkursów czytania książki należy:

---

*) Najlepsze słowniki: 1) Mały słownik wyrazów obcych. Wyd. Arct. M. Cena zł. 7.—; 2) Zaborski. Słownik wyrazów obcych. Cena zł. 3.—; 3) Gajczak. Wyrazy obce, w polskiej mowie używane. Cena zł. 2.80.

1) dobranie zespołów konkursowych w liczbie od 5 do 7 osób każdy,

2) wyszukanie przodowników zespołów,

3) zapewnienie zespołom stałej współpracy nauczycieli lub innych osób,

4) zapewnienie zespołom możliwości korzystania ze słownika wyrazów obcych,

5) zorganizowanie kilkudniowego kursu dla przodowników zespołów i

6) zorganizowanie konferencji ze współpracownikami zespołów (doradcami).

2. Warunki konkursu.

Zanim zespół przystąpi do pracy, muszą być ściśle opracowane warunki konkursu, a więc:

1) ile ma być czytanych książek w konkursie,

2) jaki jest czas trwania konkursu i

3) jakie są wzory pytań.

Ilość książek do czytania w konkursie waha się dotąd — zależnie od rozumienia samego konkursu — od 1-ej do 5-ciu. Referat ten nie ma za zadanie omawiać dobór książek konkursowych; musimy jednak tego tematu dotknąć o tyle, o ile on się wiąże z zasadami organizacyjnemi.

Jeśli dajemy kilka książek do czytania w konkursie, to musi między temi książkami zachodzić jakiś związek. Bo co za sens jest dawać jednocześnie do czytania konkursowego następujące trzy książki: 1) Małaczewski — Tam gdzie ostatnia świeci szubienica, 2) Bielecki — Młodzież a reformy na wsi i 3) Maeterlinck — Życie pszczół. Tego rodzaju dobór książek w konkursie nie ma żadnego uzasadnienia, wprowadza tylko chaos do pracy zespołu i nie pozwala konkursistom skupić przez pewien czas uwagi na jednem zagadnieniu. Tutaj zdawałoby mi się właściwszem powtórzyć konkurs trzy razy, dając zawsze jedną tylko książkę. Inna jest sprawa, jeśli chodzi o opracowanie jakiegoś zagadnienia, np.: „Co to jest spółdzielczość"? Wtedy przy opracowaniu korzystać można i należy z kilku książek jednocześnie. Ale mam wątpliwość, czy tego rodzaju opracowania samodzielne mają być prowadzone w konkursie czytania. Bo w mojem pojęciu konkurs czytania skończył swoją rolę, jeśli daną jednostkę przygotował do umiejętnego i skutecznego podejmowania opracowań samodzielnych na podstawie książek.

Dlatego w konkursie czytania powinna być dawana tylko jedna książka. Natomiast obok książki konkursowej mogą być zalecane do czytania książki pokrewne treścią, akcją, epoką lub zagadnieniem. Np.:

1) książka konkursowa: Żeromskiego S. Wierna rzeka; książki zalecone: Dubieński M. — Bohaterski naczelnik po-

wstania styczniowego Romuald Traugutt; Kwiatkowski W. — Walka o wolność i potęgę Polski;

2) książka konkursowa: Demel F. i Lipiński W. — Pułkownik Leopold Lis - Kula; książki zalecone: Strug A. — Odznaka za wierną służbę; Wańkowicz M. — Strzępy epopei; Krzewski K. — Kapral Szczapa;

3) książka konkursowa: Bielecki S. — Młodzież a reformy na wsi; książki zalecone: Bek J. — Młodzież w pracy z samorządem; Riggenbach E. — Jak może młodzież chronić przyrodę; Haubold K. — Spółdzielnie organizacyjne młodzieży. I t. p.

Książki zalecane czytane są poza konkursem.

Po przeczytaniu ich nie obowiązuje dawanie odpowiedzi piśmiennych.

Książki konkursowe powinny być podzielone na łatwiejsze i trudniejsze. Łatwiejsze dla tych, którzy uprzednio książek nie czytali; trudniejsze dla zaawansowanych w czytelnictwie.

Czas trwania konkursu nie da się zgóry określić i właściwie nie należy go zgóry określać. Konkurs kończy się wtedy, kiedy zespół pracę zakończył. Jednak rozwłóczenie konkursu na długie miesiące nie jest wskazane i dlatego należy określić zgóry najdłuższy czas trwania konkursu. W ciągu roku konkurs powinien być przeprowadzony przynajmniej dwa razy, t. zn. od października do połowy stycznia i od lutego do maja.

Wzory pytań powinny być uczestnikom doręczone przed rozpoczęciem konkursu. Pytania muszą być dostosowane do treści książki. Dotąd zdarzało się czasem, że wzory pytań nie były zupełnie dostosowane do treści książki i dlatego stawiały konkursowicza niejednokrotnie w trudnej sytuacji; kazały mu bowiem odpowiadać na pytanie: „czy zna w życiu osoby podobne do opisanych w książce", a książka, którą czytał, traktowała właśnie o pszczołach i ani jedna osoba tam nie występowała; lub na pytanie: „Jak się ta roślina, czy to zwierzę rozwija?" miał czytelnik odpowiedzieć na podstawie przeczytanej książki Mac Donalda — Patrol.

3. Organizacja pracy w zespole.

Książka konkursowa powinna być do zespołu wprowadzona, t. zn. doradca powinien opowiedzieć zespołowi o autorze książki, o epoce lub zagadnieniu. Jednocześnie powinien pokrótce omówić książki pokrewne, zalecone do przeczytania w czasie trwania konkursu.

Nad czytaniem w konkursie musi być roztoczona bardzo troskliwa opieka. Nauczyciel czy inny doradca powinien często z poszczególnymi uczestnikami konkursu rozmawiać; w wypadku np., gdy spodobało się komuś jakieś zdanie w książce, pogadać z nim, dlaczego mu się to zdanie podoba; gdy napotka ktoś

trudny, niezrozumiały wyraz, pomóc mu odnaleźć go w słowniku wyrazów obcych; jeśli go w słowniku niema, albo wyjaśnienie w słowniku jest niedość jasne, przystępnie rzecz wytłumaczyć i t. d.

Dobrze także jest, jeśli w związku z czytaną książką zespół podejmie jakąś pracę np. zainscenizowanie wyjątku z książki czytanej, głośne czytanie książki zaleconej, wycieczka do kasy oszczędności i t. p. Jeden z uczestników konkursu może na podstawie książki konkursowej i książek zaleconych opracować jakiś referacik, dotyczący wąskiego zagadnienia. Referacik wygłoszony i przedyskutowany w zespole pogłębi stosunek do książki. Taksamo można opracowywać referaciki o zagadnieniach, związanych z treścią książki. Np. zespół czyta książkę „Młodzież a reformy na wsi"; referaty: 1) Nieużytki w naszej wsi, 2) Co traci gospodarz, mający ziemię w kilkunastu kawałkach, 3) Jak pracuje i co nam daje nasza spółdzielnia i t. p. Inny z uczestników konkursu może wybrać z książki konkursowej najładniejsze zdania, czy urywki i przeczytać w zespole.

Pomysłowość doradcy i umiejętność poruszenia wielu zagadnień może tu dać bardzo duże korzyści. Zespół konkursowy powinien się zbierać przynajmniej raz na tydzień. Pierwsze czytanie książki powinno się odbywać indywidualnie. Jeśli się chce czytać książkę konkursową głośno, to może to nastąpić dopiero po indywidualnem przeczytaniu, ale i wtedy nawet nie radziłbym czytać całej książki, lecz tylko trudniejsze, wybrane wyjątki. Pisanie odpowiedzi na pytania powinno się odbywać indywidualnie; zbiorowe, wspólne opracowywanie odpowiedzi jest niewskazane, a nawet według mnie szkodliwe i nie powinno być stosowane.

3. Komisje sędziowskie.

Dotąd komisje sędziowskie dla konkursu czytania były dwojakiego typu: komisja powiatowa i miejscowe. Komisje powiatowe niepotrzebnie nazywają się sędziowskiemi, bo one właściwie nigdy w komplecie osądu o pracy danego zespołu nie wydają. Dlatego powinny się one raczej nazywać komisjami organizacyjnemi konkursów dobrego czytania. Komisje powiatowe należy utrzymać, daje to bowiem możność skupienia w nich wszystkich działaczy powiatowych, interesujących się zagadnieniami czytelnictwa. Przytem musi być jakiś organ, który pracę na danym terenie skupia, zasila poszczególne zespoły bibljoteczkami oraz odwiedza przez swych członków zespoły o słabszej obsadzie przodowniczej i doradczej.

Do wydania osądu o pracy poszczególnych jednostek i zespołów powinny być wszędzie potworzone miejscowe komisje sędziowskie. W skład komisji miejscowej wejść powinni: dorad-

ca, 2 — 3-ch przedstawicieli miejscowej organizacji, która konkurs przeprowadza, oraz delegat powiatowy komisji konkursów dobrego czytania.

4. Zakończenie konkursu.

Po złożeniu odpowiedzi piśmiennych na ręce miejscowej komisji sędziowskiej należy wyznaczyć termin zakończenia konkursu. Przed zakończeniem wszyscy członkowie komisji muszą się szczegółowo zapoznać z odpowiedziami. Każdy z członków komisji notuje sobie z poszczególnych odpowiedzi i notatek ciekawsze i głębsze myśli, zdania niezrozumiałe, zagadnienia poruszone i t. p.

Samo zakończenie może się odbywać w dwojaki sposób, t. j. w ścisłym zespole uczestników konkursu i komisji sędziowskiej lub też przy udziale zaproszonych gości spośród młodzieży i osób starszych z danej wsi.

Obydwa sposoby były stosowane. Trudno jest powiedzieć napewno, który jest lepszy. Zdaje mi się, że ze względu na propagandę książki należałoby zakończenie konkursów przeprowadzać w szerszym zespole. Zakończenie to jednak w żadnym wypadku nie powinno mieć formy egzaminu. Powinna to być swobodna rozmowa o książce, o myślach i zagadnieniach w niej poruszonych. Także o sprawach ważnych w danem środowisku, a wiążących się z treścią książki. Przewodnictwa oficjalnego na takim zebraniu konkursowem nie należy zgóry ustalać. Poprostu jeden z uczestników na ochotnika zaczyna opowiadać, inni opowiadanie jego uzupełniają. Wyodrębnia się jakieś zagadnienie i dyskusja na niem się skupia. Najlepiej, jak wywiąże się swobodna rozmowa, regulowana w sposób naturalny.

Niezawsze się to jednak udaje. I wtedy nie należy się obawiać rzucenia pytań. Najlepiej kilka pytań odrazu. Odpowiedzi wtedy będą dane przez kilku uczestników konkursu. Zacznie się w ten sposób rozmowa. Pytania rzucone muszą mieć jednak związek z zagadnieniami, poruszonemi w odpowiedziach piśmiennych. Po skończonej rozmowie należy komuś przyznać nagrodę. I to wybranie „kogoś“ do nagrodzenia jest bardzo trudne. Nie można bowiem zmierzyć siły ludzkich przeżyć i odczuć, nie można dokładnie zmierzyć ludzkiego mozołu i trudu. Jednak nagrodzić kogoś trzeba, bo nagroda za wysiłek włożony jest zachętą do dalszego wysiłku; bo nagroda, przy ogromnym braku zainteresowania się książką, jest bodźcem, który każe się żywiej do książki ustosunkować. Przy osądzie należy brać pod uwagę odpowiedzi - notatki, udział w rozmowie końcowej, wykształcenie, uprzednie oczytanie, opinję doradcy, jako stałego współpracownika, i wiele innych momentów, których tu niepodobna wyliczyć.

Podając osąd komisji do wiadomości zespołu, należy go szczegółowo umotywować przez wyłuszczenie przyczyn, które

skłoniły komisję do nagrodzenia tego, a nie innego uczestnika konkursu.

Z zakończenia konkursu powinien być sporządzony szczegółowy protokół, obrazujący dyskusję, zawierający uwagi o doborze książek, pracy zespołu, roli doradcy i przodownika i t. p. Dobrzeby było po zakończeniu konkursów czytania na danym terenie (gminy, czy powiatu) zorganizować uroczyste gminne czy powiatowe zakończenie. Miałoby ono uroczysty charakter święta książki. Możnaby wtedy zorganizować wystawę książek autorów, czytanych w konkursie i poza konkursem, wyłożyć do przejrzenia najlepsze odpowiedzi, zinscenizować szereg wyjątków z książek czytanych, przygotować trochę deklamacyj, recytacyj zespołowych, może nawet wygłosić odczyt o roli książki i t. p.. Na tej uroczystości możnaby również rozdać nagrody, uprzednio przyznane.

5. Nagrody.

Nagradzać należy tylko książkami. Należy utrzymać nagrody indywidualne i zespołowe. Nagroda indywidualna ma ogromne znaczenie, jeśli chodzi o przebudowę stosunku człowieka do książki. Książka staje się dla nagrodzonego czemś miłem, własnem. Stosunek do nagrody zespołowej nie został jeszcze dokładnie zbadany. Sądzę, że najbliższy rok przyniesie więcej doświadczeń pod tym względem.

Książka - nagroda powinna być wręczona w sposób uroczysty. Dobrze, jeśli na takiej nagrodzie wypisane jest jakieś krótkie zdanie, a pod niem kilka podpisów. Jeżeli chodzi o charakter książek-nagród, to powinny one być praktyczne. Powinny należeć do tej kategorji książek, o których mówi profesor H. Radlińska: „Niektóre musimy mieć przy pracy, jak narzędzia. Taką książką będzie „Rolnik wzorowy" czy „Książka gospodyni", czy inny doradca i pomocnik codziennego trudu."

Oprócz nagradzania przez książkę można jeszcze wyróżniać zasłużonych w konkursie przez ogłoszenie w prasie nazwisk lub wydrukowanie najlepszych wyjątków lub całych odpowiedzi - notatek. Są także próby wyróżniania i nagradzania znaczkiem i dyplomem. Nie wiem. Ale dyplom mi się jakoś niebardzo podoba. Co do znaczka — możeby i dobrze było, żeby po nim nieliczna jeszcze dzisiaj na wsi brać czytelnicza, poznawała siebie i dawała innym znać, że wieś poprzez książkę zaczyna na stałe już w dorobek kulturalny narodu i ludzkości wchodzić.

Przodownicy zespołów powinni wszystkie materjały jak: odpowiedzi piśmienne, referaty, inscenizacje, protokóły komisyj i t. p. zebrać i przesłać komisjom powiatowym. Mogą się one tam przydać jako materjał badawczy do poszukiwania dróg dla rozpowszechnienia książki.

MIECZYSŁAW ZADROŻNY.

O doborze książek do konkursu dobrego czytania

Chciałbym zaznaczyć, że to, co będę mówić, nie może być traktowane, jako referat. Niewątpliwie zagadnienia, poruszane tutaj wśród grona, którego troską jest przekształcenie życia na pełniejsze i lepsze, są znane — i chyba byłoby conajmniej nieprzyzwoitością pretendowanie w tem gronie do wnoszenia zdawałoby się nowych pierwiastków w pracach oświatowych, stawiania tez, metod postępowania i ogólnie biorąc, tego wszystkiego, co jest kardynalnym warunkiem rzetelnego stosunku do prac oświatowo-kulturalnych i społeczno-gospodarczych — czy to w środowisku wiejskiem, czy też fabryczno-robotniczem.

Absorbuję zatem czas zebranych nie referatem, ale głośnem myśleniem lub rozmową tego rodzaju, jaką miewają między sobą ludzie złączeni na pewnym odcinku pracy w codziennem życiu; albo informacjami, udzielanemi poto, aby ten, komu wypadnie wyjazd, orjentował się, co jest zrobione, jaką sytuację zastanie, lub też, aby mógł sobie wytłumaczyć, co wpłynęło na nieprzewidywaną w zamierzeniach sytuację, gdy znajdzie się w środowisku pracy.

W pracy społeczno-oświatowej zmierzamy do przekształcenia człowieka tak, aby poprzez niego przekształcić życie na jaśniejsze i pełniejsze w swej treści. Skuteczność działania jest możliwa, gdy życiu pójdziemy na spotkanie, gdy nie zamkniemy oczu nawet na najgorsze jego przejawy. Poznanie w pełni życia jest więc możliwe przy bezpośredniem stykaniu się z jego przejawami.

Gdy tak stawiać sprawę, konkursy dobrego czytania książki, prowadzone drogą formularzowo-ankietową, nie prowadzą do celu

Przy układaniu pytań, przewidujących możliwie wszystkie sytuacje, które według naszego mniemania winny być wydobyte świadomie, jako warunek dobrego zrozumienia książki, jak i pretendując do przewidzenia nowych, które mogą się zrodzić, najczęściej zapominamy o zasadniczej różnicy między układającymi pytania a tymi, którzy mają na nie odpowiadać.

Wzrastanie w odmiennem środowisku, lata przebyte w szkole, swoiste przeżycia osobiste i te inne wyżłabiają pewien tryb myślenia w związku z życiem społecznem. W międzyczasie nawet i dla tych, którzy ze wsi pochodzą, stanowiących jakże odmienną społeczność, życie idzie naprzód ze swemi troskami, zmartwieniami, radością.

W szkole z zupełnie zrozumiałych względów jest właściwą metodą-łożyskiem przeprowadzanie charakterystyki osób, bu-

dowy utworu literackiego, doszukiwanie się myśli przewodniej autora i t. p.; bo to jest uczenie dzieci, pełnych wrażliwości na to, co bezpośrednio w utworze zawarte; nadto chcemy nauczyć je wydobywać i to, czego nie spostrzegły przy swojej wrażliwości, a na co chcemy zwrócić ich uwagę.

Jakże odmienną jest sytuacja tych młodych, którzy również zabierają się dopiero do książki, ledwie czasami sylabizując, ale przy postawie o innych już zainteresowaniach, przy mniej lub więcej świadomem, samodzielnem myśleniu i z budzącą się coraz wyraźniej myślą, że oni właśnie mają wpływać na kształtowanie się biegu życia.

A przecież mnogość układanych pytań idzie trybem szkolnym i najczęściej w skali łatwiejszej lub trudniejszej, ale w skali środowiska, które z książką wzrastało i w środowisku takiegoż otoczenia.

Nie koniec na tem. Gdy myślimy o wsi, to jesteśmy w stosunku do niej bardziej bezwzględni, arbitralni i tak wymagający, jakimi nie potrafimy nawet w pewnej mierze być w stosunku do otoczenia, od którego — zdawałoby się — można właśnie więcej wymagać.

Zwróciliście, Państwo, niewątpliwie uwagę na zjawisko codzienne, że gdy weźmiemy maturzystów, studentów lub mających za sobą studja wyższe, — jak olbrzymiej ilości spośród nich sprawia kłopot wypowiadanie się słowem pisanem; jak to często, gdy jest kurs ten czy inny, w stosunku do ludzi, biorących udział chociażby w pracy społecznej, twierdzimy, że oto ten napisze o tym kursie lub zagadnieniu, na kursie poruszanym wyraźnie wybieramy spośród gromadki tego, a nie innych; bo ten nie potrafi ten nie umie tego zrobić, innemu jest trudno, ten umie tylko dobrze mówić, a z pisaniem ani rusz i t. p.

Skądże ta bezwzględność w stosunku do ludzi, którzy nie wzrastali w takiej mierze z książką i piórem, a których zawód z różnych względów odsunął od książki — w przeciwieństwie do naszego życia, gdzie z czytaniem i pisaniem stale jesteśmy związani.

Niesłusznem więc jest domaganie się, aby wieś potrafiła wszystko tak jasno formułować i wypowiadać na piśmie; tembardziej, że przecież wiele nowych przeżyć i myśli rodzi się dopiero naskutek prac społeczno-oświatowych.

Dalej. Drukowane słowo jest szanowane na wsi; a ponieważ pochodzi, według mniemania wsi, od ludzi rozumnych, przeto najczęściej nie pozwala wieśniakowi sądzić, że to, co on pomyślał, czy też odczuł w związku z przeczytaną książką, poza tem, co się mieści w pytaniu, może być (a najczęściej jest) wartościowem i swoistem. I dlatego te właśnie najbardziej swoiste myśli i przeżycia są nam nieznane. Bo oto te pytania, wysłane

z centrali i do niej zwrócone, nie odtwarzają tego czegoś, co jest poza pytaniami.

A zresztą krótkie odpowiedzi, a nawet niektóre obszerniejsze przy braku wyrobienia w formułowaniu myśli słowem pisanem, wyrobienia, nad którem trzeba pracować długie lata, nie dają — śmiałbym powiedzieć — nawet namiastki tego istotnego życia wsi (mam na myśli nie wybitne jednostki wsiowe, ale szerokie masy), na które chcemy oddziaływać.

Jest materjał, segreguje się go według pytań, wysnuwa się dalsze wnioski i oto jest gotowa praca dla tych, którzy chcą wejść w pracę społeczną.

Nie można się oprzeć przeświadczeniu w tym wypadku, że mimo stuprocentowej dobrej woli tych, którzy szczerze szukają kontaktu ze wsią u podstaw, szukają potwierdzenia na postawione sobie tezy; i to jakgdyby było głównem zadaniem. A wieś, mimo wszystko, jest w tym wypadku czemś pośredniem, jest nie celem, a wypadkową innych celów.

Nie chcę przez to powiedzieć, że odmienność środowisk nie pozwala na skuteczne wpływanie na kształtowanie się wsi. Chcę tylko zgodnie z postawionem założeniem stwierdzić, że tak prowadzone konkursy dobrego czytania książki dają pozór zetknięcia z życiem, a jak już powiedzieliśmy, jedynie ta droga może dać oczekiwane rezultaty.

Nie lekceważymy notatek. Rozumiemy tylko, że niewielka ilość pytań, oględnie pomyślanych i jednocześnie formułowanych tak, aby w zagadnieniach ogólnych dać możność nieskrępowanej odpowiedzi, ma służyć właściwie poto, aby biorący udział w konkursach czytania zdobyli się na trochę większy wysiłek ponad ten, na jaki ich „normalnie" stać. To przyśpiesza ewolucję.

Istotny jednak ciężar przeniesiemy na rozmowy: te, które dany zespół wywoła niemal w całej wsi podczas długich zimowych wieczorów przy opracowywaniu, a raczej — powiedziałbym — przeżywaniu treści lub przeżywaniu zagadnień i uczuć, zrodzonych w związku z przeczytaną książką: lub też na rozmowy, które odbywają się w związku z zakończeniem konkursu, przeprowadzane przez komisję konkursową (sędziowską).

Jednak i w tym wypadku często jesteśmy niepoprawni. Proszę uprzytomnić sobie nieraz spotykane zjawisko, gdzie jest poruszane, czy też rozwijane pewne zagadnienie. Jest moment, kiedy otwiera się dyskusję nad „zagadnieniem" w związku z przeczytaną książką.

„I wtedy zachodzi ta znamienna sytuacja, że oto poprostu nie pozwalamy zebranym myśleć inaczej, niż my myślimy, chciec czegoś innego, niż my chcemy. Niemal każde odezwanie się tych, którzy mniej są wyrobieni w formułowaniu myśli (chociaż najczęściej dobrze rozumianych), jest natychmiast prostowane, na-

kierowywane i w ten czy inny sposób naginane tak, aby poszło po tej myśli, jaką my mamy. Domagamy się domyślności takiej, na jaką nie stać często środowiska o bez porównania większem wyrobieniu.

Taka sytuacja nietylko tłumaczy dostatecznie trudność wywołania żywszej dyskusji, ale usprawiedliwia jej brak zupełny. I to wtedy, gdy zebrani mają tyle do powiedzenia, gdy w nich kipi od nabolałych często myśli, gdy jest nadmiar powstających pytań.

W mniemaniu, że nasze wyrozumowane postępowanie wszystko przewiduje, nie doceniamy mocnych przeżyć tych, na których chcemy oddziaływać; niemal je ignorujemy, jak ignorujemy również ich surowe i z dużem poczuciem sprawiedliwości urobione pojęcia moralne mimo, iż ci ludzie nie formułują tego jako moralność.

Tego rodzaju nieliczenie się z życiem wydaje się być jedną z poważnych przeszkód w realizowaniu powziętych zamierzeń ku zmianie życia". (Cytuję swój artykuł, drukowany w „Życiu Krzemienieckiem" Nr. 4 z roku 1934 p. t. „Ze spostrzeżeń w pracy społecznej").

W ten sposób zarysowujemy częściowo naszą postawę wobec konkursu dobrego czytania książki.

Aby móc mówić o doborze książek, nie można pominąć jednego z najbardziej kardynalnych przeoczeń: że konkurs dobrego czytania książki nie może być pomyślany jako zamknięta, samodzielna praca. Konkurs dobrego czytania książki ma sens głęboki, jako fragment prac oświatowo-kulturalnych i społeczno-gospodarczych. Prowadzenie konkursu dobrego czytania książki w oderwaniu zniekształca człowieka. Zarysowuje dużo możliwości poprzez rozbudzone zainteresowania, stwarza nieprzepartą chęć działania, dalszego samokształcenia, słowem stwarza się potencjalne możliwości, które, nieskierowane w łożysko zorganizowanej pracy, stwarzają zmanierowany typ gadacza, lub też spalają jednostki dodatnie, a przez niemożność pracy zbiorowej budzą gorycz.

Rzecz rozumiem w ten sposób, że gdy mowa o konkursach dobrego czytania książki, to musi być mowa i o całokształcie prac, obejmujących życie wsi, prac oświatowych, społecznych, gospodarczych. Nieuwzględnianie tych zagadnień przy organizowaniu konkursu dobrego czytania książki spowoduje w rezultacie nietylko niewspółmiernie mały wynik pracy do wysiłku włożonego w tę pracę, ale wręcz może dać — i sądzę, że daje często, — stratę, stwarzając wykolejeńców.

Gdy nie możemy stworzyć prac realizacyjnych, czy też ich możliwości, gdy nie możemy stworzyć stałych warunków samokształcenia (np. bibljoteki wędrowne) i powiemy sobie, że nie

będziemy mogli dojeżdżać sami lub dosłać kogoś ze zgranych z nami ideowo ludzi, to nie należy stwarzać pozorów pracy.

Gdy mowa o skutecznem działaniu nad kształtowaniem się nowego życia wsi (co zresztą wynika z tego, cośmy przed chwilą powiedzieli), to trzeba stwierdzić, że nie da się na wsi prowadzić pracy oświatowej bez innych prac — gospodarczych, społecznych i t. p. Tamta forma jest możliwa, ale na terenie wielkich miast.

To też oświatowiec wsiowy ma mieć ogólny pogląd na zagadnienia socjologiczno-społeczne i gospodarcze. Nie znaczy to, że ma on być specem np. w dziedzinie rolnictwa, spółdzielczości, czy czegoś podobnego. W konkretnej pracy zakładania spółdzielni, prowadzenia tych, czy innych prac rolnych, czy hodowlanych odwoła się i zaprosi odpowiedniego fachowca; sam natomiast winien umieć zająć takie stanowisko, aby temu specjalnemu zagadnieniu dać należne miejsce w całokształcie życia. Fachowe zagadnienie powinno być wynikiem pracy oświatowca, który potrafił wyłonioną specjalność powiązać z życiem społecznem na szerszej podstawie.

Tak stawiając sprawę konkursu dobrego czytania książki, a tem samem sformułowanie tego, co przez te konkursy chcemy osiągnąć, można mówić dopiero o doborze książek.

Łącząc konkurs z całokształtem zagadnień wsi, bardzo sugestywnie narzuca się mniemanie, że w wybranych książkach do konkursu winny się znajdować książki popularno-naukowe z rozmaitych dziedzin życia społecznego i gospodarczego, jak również książki, obejmujące zagadnienia moralne, socjologiczne, lub też o charakterze przyrodniczym lub innym.

Mimo wielkiej sugestywności w tym kierunku i mimo wielu prób rozpoczynania konkursów od tego rodzaju książek uważamy, że najwłaściwszą formą rozpoczynania i prowadzenia konkursów dobrego czytania są książki z literatury pięknej. One właśnie dają najbardziej daleko idące możliwości w ogólnem kształtowaniu kultury, one dają możność największej ilości przeżyć natury psychicznej, moralnej, estetycznej, społecznej; budzą niepokój i pragnienia; dają największą — jak już to powiedzieliśmy — skalę przeżyć. Mówimy naturalnie o młodzieży po wieku szkolnym, a to wiele tłumaczy i naświetla.

Mówiąc o tej skali możliwości, jaką daje literatura piękna, mamy na myśli, „że ciężar pracy nie polega na zbyt skromnym dorobku, jakim jest spamiętanie treści przeczytanej książki i jej powtórzenie, na wyprowadzeniu takiego czy innego morału. Nie wystarczy doszukiwanie się tak zwanej myśli przewodniej książki. Momenty te są ważne, może to być jednem z zadań, ale u podstawy istoty dobrego czytania leży również zdolność spostrzegania swoich własnych, budzących się myśli, chęci, tęsknot, uczuć, nowych zainteresowań. Książka przeczytana w ten

sposób, że po jej odłożeniu nie zaistniała w nas ani jedna poważniejsza myśl, albo też nie zrodziły się żadne wewnętrzne przeżycia, choćby wyraźnie nieokreślone, nie przynosi większych korzyści" *).

Wydaje się, że słuszną jest droga, na której chcemy uzyskać wynik, odnoszący się do ogółu, a nie zaspokojenia specjalnych zainteresowań tej czy innej jednostki. Konkurs czytania ma dać metodę, ma pobudzić zainteresowania ogólniejszej natury. I w tym wypadku rodzące się specjalne zainteresowania jednostek, biorących udział w konkursie, jak i jednostek, okazujących specjalne zainteresowania poza konkursem, mają drogę zaspokojenia w doborze książek z bibljotek wędrownych. Chciałoby się powiedzieć, że oto pozostawmy w tym wypadku poza ogólną pracą i coś jeszcze oświatowcom, instruktorom, bibljotekarzom.

Popularno-naukowe książki są wynikiem, jak już to mówiliśmy, specjalnych zainteresowań i tu niewątpliwie należy służyć radą i pomocą. Nam chodzi natomiast o to, że w konsekwencji kilku lat pracy, a w tem jako fragmentu, konkursu dobrego czytania książki (literatury pięknej), może zaistnieć potrzeba wprowadzenia do konkursu dobrego czytania — książek popularno-naukowych. Potrzeba jednak wprowadzenia tego typu książek, będzie już wyrazem dojrzałości środowiska w pewnym określonym kierunku. Np. na terenie Wołynia w powiecie krzemienieckim specjalnie dojrzewa zagadnienie spółdzielczości, toteż jako dalszy etap konkursu dobrego czytania wprowadzona została grupa książek społecznych, bliżej — spółdzielczych.

Układając książki dla trzech grup od łatwiejszych do coraz trudniejszych, przyjmowaliśmy w zasadzie literaturę piękną z myślą, że tą drogą zmierzamy do współdziałania w dążeniu do uzyskania typu pełniejszego człowieka; to zaś konsekwentnie prowadzić będzie poprzez zaistnienie lub pogłębienie narastających zagadnień do zbiorowych zainteresowań społeczeństwa (jak i indywidualnych), z tem, że jak powiedzieliśmy już, zbiorowe i jednostkowe zainteresowania wymagają odmiennej pomocy i współdziałania.

Oczywiście, że dobór książek, przeznaczonych do konkursu dobrego czytania z literatury pięknej zależeć będzie od wielu sytuacyj regjonalnych, poziomu środowiska i t. d.; ale postawa i sens może być i powinien być jeden i ten sam: poprzez pełniejszego człowieka ku lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Przed sześciu laty, gdy rozpoczynaliśmy omawiany konkurs, większość młodzieży zgromadzona w kołach młodzieży wiejskiej, nie przechodziła przez szkoły, to też i dobór książek

---

*) Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej — Konkurs dobrego czytania książki. Równe, 1933.

na trzy lata — naturalnie polskich i ukraińskich — dla trzech grup obejmował książki bardziej zbliżone do literatury pięknej szkolnej; oczywiście nie w dosłownem znaczeniu, bo i w drugiem trzechleciu spotykamy książki również objęte lekturą szkół wyżej zorganizowanych; ale w terenie biorąc, tych szkół jest mniej; już w tym nowym spisie spotykamy Górską, Ostrowskiego, Orkana i innych.

Wprowadzając książki tak zwane łatwiejsze w grupie pierwszej i coraz trudniejsze aż do trzeciej grupy włącznie, zdawaliśmy sobie sprawę, że młodzież w latach 18, 19 i 20 intelektualnie stać może na jednym poziomie, jeżeli nie będziemy brać pod uwagę zasobu posiadanej wiedzy. Chodziło o to, że niekażdy jest zdolny narazie operować książkami o dużej ilości stron, brak im przyzwyczajenia i wyrobienia, raczej — jakbyśmy nazwali — techniki pracy; i ci, mimo wysokiego poziomu intelektualnego, wybierali książki z pierwszej grupy i tak stopniowo aż do trzeciej włącznie.

Poziom poruszanych zagadnień jest możliwy; więcej: był, ogólnie biorąc, dość wysoki we wszystkich trzech grupach.

Podaję przykłady najbardziej charakterystyczne z trzech poszczególnych grup.

Pierwsza grupa. Czytano Prusa — „Antek". Gdy zdawało się nam, że wyczerpaliśmy już wszystko w związku z przeczytaną książką, jeden z zebranych prosi o głos. „Chciałbym powiedzieć — mówi —, że Antek będzie ważny i za lat dwieście". Oczywiście, że ilość lat, podanych przez konkursowicza, w pierwszej chwili zaskoczyła jego samego nawet. Na zapytanie, co przez to chce powiedzieć, wyjaśnił mniej więcej tak: „Przyjdzie czas, że będzie taka ilość szkół, że nie będzie już zupełnie analfabetów; samorządy będą na takim poziomie, że potrafią dać możność tym, którzy mają specjalne zainteresowanie czy to rolnicze, czy artystyczne, czy jakiekolwiek inne, kontynuowania tych prac, a to przez wysłanie ich do odpowiednich szkół, udzielanie stypedjów i t. p.. I w tej przyszłej lepszej sytuacji i wysokim poziomie społeczeństwa zawsze się znajdzie Antek, który będzie chciał jeszcze czegoś więcej".

Chcę zwrócić uwagę, że poruszone zagadnienie mówi jednocześnie i o znaczeniu książki, czego pytania formułowane do konkursu dobrego czytania nie zawierają w sobie. Również chciałbym zwrócić uwagę, że w środowisku inteligenckiem, które szkoły już ma poza sobą, nie spotkałem tego rodzaju spojrzenia na omawianą książkę.

Przy okazji chcę poinformować, że mylnem jest mniemanie, jakoby konkursowicze krępują się odpowiadać wobec licznie zgromadzonej wsi. Konkursy odbywają się w salach przepełnionych. Zebrani zasadniczo są przygotowani do konkursu, po-

wiedziałbym, że biorą udział w konkursach, gdyż w czasie długich zimowych wieczorów książki są czytane przez konkursowiczów przy udziale domowników i sąsiadów. Zabranie głosu w pewnych sprawach przez osoby nienależące formalnie do konkursu, a zgromadzone na sali, jest dla nich okazją do rozstrzygnięcia i rozświetlenia tych wątpliwości, jakie powstały właśnie podczas tych długich zimowych wieczorów, spędzonych na rozpatrywaniu przeczytanych przez konkursowiczów książek.

Druga grupa: „Chata wuja Toma". Ogólnie biorąc, sympatje konkursowiczów kierowane były do osób, występujących w tej książce jako pokrzywdzonych. Toteż zaskoczeni byliśmy, gdy jeden z konkursowiczów wziął w obronę „czarne charaktery". Zbadaliśmy natychmiast u miejscowych nauczycieli, czy czasami ten konkursowicz nie doznawał we wsi krzywd, czy nie jest tak zwanym cierpiętnikiem. Okazało się, że nie. Odwrotnie: należał do bardziej aktywnych i przodujących we wsi jednostek, a zwłaszcza w kole młodzieży wiejskiej. Przy bliższej rozmowie doszliśmy do wniosku, że myśl poruszona przez tego konkursowicza obracała się koło tego zagadnienia, jakie przewija się w Fauście Goetego lub Judaszu Iskarjocie Andrejewa. Naturalnie, że trudno mu było to zagadnienie sformułować jasno i wyraźnie.

Trzecia grupa: „Faraon". Na zapowiedź, że teraz będziemy mówili o „Faraonie", jeden z konkursowiczów wyraził się, że dziwi go, iż tacy rozumni kapłani, przewidujący tyle możliwości i posiadający w swych rękach środki oddziaływania na życie, mogli nie wiedzieć, że prowadzą Egipt ku upadkowi. Drugi konkursowicz bezpośrednio po pierwszym zwraca się z zapytaniem, jak to może być, (i tu powtarza) „że tacy rozumni" kapłani mogli dopuścić do powstania warstw społecznych tak krzywdzących innych ludzi. Wreszcie trzeci, bezpośrednio po drugim, wyrywa się z takiem powiedzeniem: że oto nie może on się oprzeć przeświadczeniu, że mimo zupełnie odmiennego ustroju w obecnem państwie w porównaniu do Egiptu istnieje w stosunkach społecznych coś podobnego.

Naturalnie nie podaję tutaj całego przebiegu rozmowy i zagadnień poruszonych, jak i wyjaśnień. Chodzi mi natomiast o zwrócenie uwagi na jeden z bardziej wartościowych momentów. Nie wątpimy chyba, że coraz większem świadectwem kultury jest zdolność uogólniania zagadnień; chcieliśmy zwrócić przytem uwagę na to wielkie wyrobienie, na jakie nie każdego z nas stać, że można mówić o książce, posiadającej tyle momentów absorbujących, pociągających, zarówno jak i pociągających postaci, nie operując a raczej — powiedzielibyśmy — nie trzymając się dosłownie tekstu książki.

Tego rodzaju rozpatrywanie książek, to znaczy, na tym poziomie, nie jest powszechne; chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, do jakich możliwości można dojść podczas rozmowy na temat przeczytanych książek z konkursu dobrego czytania. Mieliśmy wypadki — naszem zdaniem zupełnie naturalne — wyłaniania się tego rodzaju kwestyj jak: komunizm, Rosja sowiecka, wybory, podatki, sekwestratorzy, jak i powiedzenia, że przecież nic się nie zmieniło, bo przedtem chodził za nami policjant i teraz chodzi i t. d.

Rzecz oczywista, że tego rodzaju zagadnień i powiedzeń nie uchylaliśmy wstydliwie, a wręcz podejmowaliśmy je, wychodząc z założenia, że jest to droga jedynie skuteczna, aby niewłaściwe poglądy móc w rzetelny sposób rozważyć i omówić.

I tu, gdy zachodzi kwestja przyznawania nagród, wyłania się bodajże najbardziej ważny moment — doboru książek.

Niesłuszne jest kierowanie się taką zasadą, że gdy mam naprzykład do rozdania sto wartościowych książek na wysokości jednego poziomu to obojętne, którą komu dam. Przypominamy, że praca nie kończy się na konkursie. Szeregu powstałych zagadnień nie da się rozstrzygnąć w ciągu kilku godzin. Wymagają one wielu wieczorów pracy, przeczytania nieraz wielu książek, współdziałania osób, do których czytelnik ma zaufanie, a często przyjazdu tego, który podczas konkursu przeprowadził dyskusję nad danem zagadnieniem. I tu właśnie dobór książek na nagrodę nietylko może, ale powinien służyć w kształtowaniu się pojęć lub poglądów, których konkursowicz jeszcze nie umiał nazwać czy sformułować, a jednak je wyczuwał. I ci, którzy jeżdżą, muszą sobie zadać trud notowania albo też spamiętania tych wszystkich, z którymi rozmawiali.

Tak stawiając sprawę doboru książek, nie widzę potrzeby ich wyliczania. Ta literatura piękna, a jako dalszy określony etap — książki popularno - naukowe, z rozróżnieniem potrzeb ogółu i jednostek, będzie zawsze zależna od poziomu i środowiska; może być jednak zachowana zasada wszędzie obowiązująca niezależnie od poziomu i sytuacji: poprzez pełniejszego człowieka ku coraz lepszej i jaśniejszej przyszłości; a tem samem i druga zasada: że konkurs nie może być prowadzony bez łącznego prowadzenia innych prac natury oświatowo - społecznej i bez stwarzania trwałych możliwości pracy i samokształcenia.

Oczywiście nie mówimy tylko o technicznych warunkach i pomocach, ale i o oświatowcach żywych, rozumnych, wyrozumiałych i — jak powiedzieliśmy — odpowiednio w naszem pojmowaniu przygotowanych, a przytem wszystkiem posiadających głęboką świadomość, że pojęć, jak i wogóle psychiki ludzkiej, nie da się zmienić odrazu, a nawet paroletnią pracą.

JAN DEC.

Udział pracowników oświatowych w konkursach dobrego czytania książki*)

Upowszechnianiu konkursów czytania — podobnie jak innych rodzajów pracy oświatowej — może towarzyszyć spłycanie tego, co stanowi istotną ich wartość. Łatwo mogłoby to nastąpić, jeśli konkursy potraktowalibyśmy jako sztukę magiczną, która wszystkiego ma dokonać. A więc pracę oświatową ożywić, czytelnictwo rozbudzić, ludzi rychło przeobrazić, najwybitniejsze jednostki w organizacji ujawnić. Tego wszystkiego konkursy w pewnym stopniu mogą dokonać, gdy planowo są organizowane w ciągu kilku lat. Doraźne ich stosowanie, by tylko mieć pozorne efekty, byłoby marnowaniem środków i energji ludzkiej. Słusznie też kol. Zadróżny przestrzega, by konkursów nie organizować w oderwaniu od innych form pracy oświatowo - kulturalnej i gospodarczej.

Z konkursami czytania bez wątpienia mielibyśmy to samo doświadczenie, co ze świetlicami. Przed kilku laty oświatowcom zdawało się, iż upowszechnienie świetlic zapoczątkuje nowy okres w historji pracy oświatowej. Świetlice miały być środkiem na wszelkie niedomogi. I cóż się okazało? Świetlice spełniły swą rolę, gdy je organizowano na tle rozbudzonego już ruchu społeczno - oświatowego, w ośrodkach zaawansowanego życia organizacyjnego, które w dążeniu do różnorodnych przejawów dostarczyło wewnętrznej treści dla powstającej świetlicy. Natomiast świetlice w masowem zastosowaniu dla wszystkich dały tylko rozrywkę, zabawę towarzyską, co było i przedtem.

Podobnie konkursy dobrego czytania: w masowem zastosowaniu, gdy przez uprzednie — choćby doraźne — prace oświatowe nie wykonaliśmy „pierwszej orki", będą siewem na ugorze.

By znaczenie konkursów mogło się ujawnić i zarazem chcąc określić, jaki udział w tej pracy winni wziąć pracownicy oświatowi, należy przedstawić samą koncepcję tej nowej formy pracy oświatowej.

Pracownicy, którzy dłuższy czas brali udział w ruchu młodej wsi, mogli stwierdzić, iż charakteryzuje go pewna masowość w działaniu. Młodzież wiejska, zrywając z tradycyjnemi formami gromadnego wyżywania się w prostackich zabawach, w tłumnem wałęsaniu się po opłotkach wiejskich, tworzyła podobnie gromadne formy pracy zorganizowanej, podnie-

*) Referat ten nie był wygłoszony na konferencji. Patrz ogólne omówienie na początku niniejszego sprawozdania.

sione oczywiście na znacznie wyższy poziom. Przeto powodzeniem cieszyły się liczne zebrania niedzielne, odczyty, zabawy kulturalne, wieczornice, przedstawienia i t. p. Zawsze występowała w pracy gromada; ograniczoną zaś rolę spełniały jednostki, podejmujące się prac, zleconych przez gromadę. Dobranych zespołów dla przeprowadzenia specjalnych zadań oświatowo-wychowawczych nigdy nie można było zmontować. Stąd tak trudno było tworzyć w Kołach Młodzieży Wiejskiej owe Sekcje, o które organizatorzy tyle się nazabiegali.

Tem trudniej było tworzyć zespoły, któreby stawiały przed sobą poważne zadania pracy samokształceniowej w obranym kierunku. Piszący te słowa jeszcze w r. 1919 dużo papieru zepsuł w organie młodzieży wiejskiej, pisząc o samokształceniu. I późniejsze liczne nawoływania przyniosły niewielkie rezultaty w tym kierunku, mimo iż prace zbiorowe zorganizowanej młodzieży z roku na rok tak wspaniale rozrastały się co do lości i nabierały wartości jakościowej.

Myśli o zespołach samokształcenia w Kołach Młodzieży stały się najbardziej aktualne z tą chwilą, gdy zaczęto uznawać konieczność dobywania z szerszych zespołów jednostek przodowniczych, na których twórczości możnaby oprzeć postęp całej organizacji. Jaką rolę mają spełnić owi przodownicy w dziedzinie prac społeczno - kulturalnych i wychowawczych, to wszyscy mogliśmy sobie łatwo uświadomić. Lecz jakże przyśpieszyć proces dobywania się z masy i dojrzewania owych przodowników? Dzisiaj organizuje się specjalne kursy dla przodowników poszczególnych działów pracy. Coraz bardziej aktualną staje się sprawa kształcenia przodowników wsi w specjalnych zakładach wychowawczych, któremi mają być internatowe uniwersytety ludowe. Czyż to jednak rozwiązuje sprawę? Zapewne dużo dobrego dla ruchu młodej wsi mogą dokonać i te różne kursy i stałe zakłady. Ale czy istotnie najwybitniejsi członkowie organizacji tam trafią? Czy rozporządzamy tak „cudownemi" metodami i środkami, by nieco wybitniejszego członka Koła, który ukończył szkółkę powszechną, w ciągu choćby 5-ciu miesięcy tak gruntownie przeobrazić? Zapewne można rzucić do spragnionej duszy zasoby światła, szlachetności, ale równie łatwo zmanierować człowieka. Wtedy do wsi przyjdzie jeszcze jeden „mądrala", który to typ już tak dawno jest tam rozpowszechniony. Stąd wynika wniosek nieomylny, że kształcenie przodowników musi być uprzedzone poważną pracą zespołów samokształcenia. Te skupią jednostki najżywsze, szukające rozwiązania trapiących je zagadnień i dostarczą sposobności dla selekcji typów wartościowych. Dopiero wtedy żywej aktualności nabiorą stałe instytucje wychowawcze dla przodowników wsi.

W latach 1929 i 1930 podobne rozważania — jak to wskazał kol. K. Banach w broszurze o konkursach czytania[1]) — prowadziliśmy szeroko na łamach wołyńskiego organu młodzieży: „Młoda wieś — Mołode Seło". Chodziło nam o rychłe dobycie z mas młodzieży zorganizowanej jednostek, zdolnych do sięgania w dalszą przyszłość, by na nich oprzeć rozpowszechnienie niewyczuwanych często przez ogół nowych idej, torujących przebojem drogę dla porozumienia się i współpracy młodzieży polskiej i ukraińskiej.

Wiadomem nam było, że niezastąpionym środkiem w pracy samokształcenia jest d o b r a   k s i ą ż k a. A taka książka na wsi jest tak rzadka. Rozpocząć więc propagandę książek dobrych, nie tych, które zebrano „dla oświaty ludu" jako „dar", a usunięto z półek bibljotek inteligenckich, gdyż były śmieciem, — lecz takich, które każdego człowieka mogą do głębi poruszyć, utajone możliwości na światło dzienne wydobyć, nowe myśli, uczucia i chęć czynu rozbudzić. Musiano tu wziąć pod uwagę książki poważne, może i mało popularne. By tylko przyzwyczaić czytelników do racjonalnego czytania, choćby pełnego mozołów, do czytania — jak nazywaliśmy — d o b r e g o, było niepokojącą inicjatorów troską. Oczywiście odrazu wypadło przewidzieć różne poziomy tej pracy. Nie można było zapomnieć i o tych, którzy zaledwie opanowali mechanizm czytania.

Należało tu poszukać silnie działających bodźców, przynaglających do niecodziennego trudu. Takich bodźców mogło dostarczyć tylko d o b r z e   p o j ę t e   w s p ó ł z a w o d n i c t w o. Dlatego sięgnięto po wzory do rozpowszechnionych już konkursów rolniczych. Wtedy cała koncepcja konkursów dobrego czytania książki była gotowa. Chodziło tylko o przeprowadzenie techniki organizacyjnej, co musiało być rozwijane w ślad za nagromadzanemi materjałami przez doświadczenie. Etapy organizacyjnego rozwoju szczegółowo przedstawił we wspomnianej broszurze kol. Banach.

*
**

Udział pracowników oświatowych w konkursach czytania zaznaczy się właściwie, jeżeli ci przez swą pomoc i doradztwo utrzymają je na odpowiednim poziomie i zadecydują o tem, by spełniały swe istotne zadania. A przeznaczeniem konkursów jest:

a) propaganda dobrej książki w najszerszych grupach czytelników;

---

[1]) Kazimierz Banach — Konkurs dobrego czytania książki. Wydawnictwo Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. W-wa, 1933.

b) przeprowadzenie badania, w jakim kierunku ujawniają się zainteresowania lekturą ze strony czytelników bibljotek oświatowych;

c) przygotowanie warunków pracy samokształceniowej;

d) rozwijanie faktyczne tej pracy w drugim ich etapie rozwojowym, który określę poniżej.

Pierwsze dwa zadania zmierzają do racjonalizacji czytelnictwa publicznego. Stwierdzamy bowiem, iż stan obecny nie jest zadawalający. Organizatorzy bibljotek oświatowych choćby na podstawie powierzchownych zestawień statystycznych mogli stwierdzić, iż wieś za przykładem pseudointeligenckich grup miejskich z lubością zaczytuje się w książkach o posmaku sensacyjnym, szuka książek egzotycznych, zawsze oddaje pierwszeństwo beletrystyce. Najmniej czytane są książki z działu społeczno-kulturalnego, który z taką troską staramy się zawsze dobierać. Wyjątki od tej reguły będą miały miejsce wówczas, gdy bibljoteczkę, specjalnie dobraną, damy zespołowi, który uczęszcza na jakieś kursy systematyczne, przygotowuje się do konkursów rolniczych i t. p. W innych wypadkach kilka powieści, zazwyczaj najmniej wartościowych, obiega wszystkich czytelników, przechodzi z ręki do ręki, a inne książki leżą długi czas nietknięte.

Zresztą — czy my tak z ręką na sumieniu możemy powiedzieć, jakie książki dla wsi są odpowiednie, jakie ona sama chciałaby czytać? Na ten temat oświatowcy opowiadają sobie różne „legendy". Mówi się, że wieś szuka w lekturze tematów odległych, nie lubi, gdy w książce mowa jest o niej samej. A przecież w konkursach czytania taką popularnością cieszą się te wszystkie nowele i powieści, w których wieś występuje. Może przedtem czytelnik wiejski nie umiał dojrzeć spraw, zaciekawiających go, lecz dopiero konkursowe dyskusje naprowadziły to wszystko, o czem ludzie wiejscy codziennie rozprawiają, co ich raduje lub martwi, a przez autora w sposób tak oryginalny zostało rozwiązane.

Dział popularno - naukowy w bibljotekach oświatowych coraz mniej jest uwzględniany, gdyż wieś ponoć niechętnie bierze do ręki te książki. Oczywiście nie cieszą się powodzeniem owe broszury, w mentorskiej formie podane przez instruktorów, którzy w każdym zdaniu używają wyrażeń: „należy", „powinniśmy", „musimy" it . d. Ów dydaktyzm, perorowanie, opowiadanie ciągłe, jak to jest w Danji lub gdzieindziej, bynajmniej nie zachęcą do czytania broszur społeczno - gospodarczych, oświatowych, rolniczych i t. d. Lecz dlaczegoż Maeterlincka „Życie pszczół" i inne podobne książki takie zainteresowanie wzbudziły wśród uczestników konkursów? Książki tej miary dawniej nie były czytane, gdyż były za trudne. Ponieważ

konkursy zmuszają do prężenia myśli przy czytaniu, ponieważ ktoś pomaga czytelnikowi, wyjaśnia mu trudniejsze wyrażenia, ułatwia zrozumienie treści, — wartościowe książki z działu popularno - naukowego z największą pasją są czytywane, a później najwięcej dają materjałów do dyskusji w zespole konkursowym.

Zadaniem pracowników oświatowych jest dobrać te książki, które mogą porwać, zaniepokoić, w głąb duszy się wcisnąć. Niechaj będą i trudniejsze, takie, których do bibljotek oświatowych nie dajemy, bo za trudne. Przedewszystkiem należy uwzględnić w tej propagandzie książek dobrych te, które nas wszystkich wychowały lub wychowują. Właśnie dla znalezienia wspólnego języka, dla dokonania współwymierności pojęć w dziedzinie podstaw kultury narodu, aby możliwie najszerzej upowszechnić jednolitość odczuwań i dążeń społeczno - obywatelskich, — musimy przyzwyczaić wieś do czytania arcydzieł literatury naszej i obcej.

Brałem tylko przykłady tego, jak konkursy dobrego czytania rozwiewają nasze „legendy" o zainteresowaniach lekturą na wsi. Prace badawcze w tym kierunku, przeprowadzone przy udziale pracowników oświatowych, mogłyby dostarczyć wielu wskazań dla organizatorów bibljotek. Przeto współpraca oświatowców z organizacjami, przeprowadzającemi konkursy czytania, przynieść może prawdziwe rewelacje, a zarazem wytworzyć podstawę dla realnych wniosków o czytelnictwie, oraz wytyczyć nową drogę pracy oświatowej.

Niemniej pomoc pracowników oświatowych jest pożądaną, gdy na konkursy czytania spojrzymy, jako na formę pracy samokształceniowej.

W zespole konkursowym, który zdobywa elementy przyszłej samodzielnej pracy, t. j. umiejętność posługiwania się najważniejszem narzędziem pracy samokształceniowej, jakiem jest książka — przejawy inicjatywy i zaradności tak indywidualnej, jak i grupowej, muszą być możliwie w najwyższym stopniu uszanowane. Uczestnikom konkursu nie można zbyt wcześnie ułatwiać zrozumienia treści, podsuwać myśli i zagadnień, które według opinji kierownika czy przodownika konkursu książka powinna naprowadzić.

Przedewszystkiem czy potrzebny jest ów kierownik lub przodownik zespołu konkursowego? Jeżeli na konkursy spoglądamy jako na poważną pracę, dość trudną w przeprowadzeniu, to pomoc kierownika — doradcy uznać musimy za niezbędną. Oczywiście będzie nim jednostka z poza zespołu,

nauczyciel lub inny działacz oświatowy. Obok nazwy kierownik używamy drugiej: doradca, chcąc podkreślić, iż ów kierownik nie może się podejmować żadnej pracy, która należy do obowiązków uczestnika konkursu. Doradzi on i pomoże dopiero wtedy, skoro i konkursowicz sam, i przy zespołowej naradzie nie może w żaden sposób uporać się z czytaniem książki, kiedy zespół nie może rozwiązać zagadnienia, które książka nasunęła. Tembardziej kierownik zespołu konkursowego nie może — że tak powiem — reżyserować wyników pod kątem zakończania konkursów i zdobycia nagród. To byłoby całkowitem wypaczeniem konkursów czytania i zabiciem w zarodku możliwości rozwinięcia w przyszłości prawdziwej pracy samokształceniowej.

W ciągu pracy konkursowej kierownik będzie miał wiele zadań do spełnienia. Najważniejsze z nich będą: a) dobór książek do konkursów, dostosowany do poziomu czytelników, b) utrzymanie kontaktu z organizatorami konkursów na terenie powiatu, c) udzielanie wyjaśnień czytelnikom co do niezrozumiałych dla nich wyrazów i fragmentów treści, d) przewodnictwo na zebraniach, poświęconych zbiorowemu omawianiu książki, e) uczestnictwo w lokalnej komisji, która roztacza opiekę nad konkursami i ocenia wyniki pracy.

Najwięcej kłopotów mamy z oceną pracy i klasyfikacją uczestników, gdyż trudno tu ustalić właściwe kryterja, któremi mamy się kierować. W konkursach rolniczych w osądzie decyduje miara i waga. Skoro do tego stwierdzimy zrozumienie robót, wykonywanych w konkursie, zaszeregowanie konkursistów i wyznaczanie stopnia pierwszeństwa jest łatwe. W konkursach czytania za podstawę wyróżnienia winno się brać faktycznie uujawnioną pracę uczestnika. Lecz nie od tej pracy wyłącznie zależne są wyniki. Wielki wpływ na nie mają warunki indywidualne: stopień przygotowania do czytania, łatwość formułowania myśli, śmiałość w wypowiadaniu się wobec innych, wprawa w pisaniu i t. d.

Dotąd oceny dokonywuje się na podstawie wypracowań piśmiennych i odpowiedzi przed komisją sędziowską w czasie zakończenia konkursów. Często zakończenie to przeprowadza powiatowa komisja, gdyż chce się porównać wyniki pracy poszczególnych zespołów w całym powiecie. Zdaje się, że wówczas pomyłki w ocenie pracy konkursowiczów najczęściej mogą się zdarzać. Przeto raczej należałoby się wypowiedzieć za lokalnemi komisjami konkursowemi, które nietylko oceniają pracę przy jej zakończeniu, lecz przez cały czas trwania konkursów roztaczają nad nią opiekę. W komisjach takich wezmą udział wyróżniający się działacze spo-

łeczni, przedstawiciele organizacji, przeprowadzającej konkursy, delegat związku powiatowego; lecz najważniejszy głos przypadnie kierownikowi konkursów, gdyż on najlepiej zna przebieg całej pracy konkursowej. Znowu potrzebne tu zastrzeżenie. Kierownik nie może być egzaminatorem. Zakończenie konkursów postara się przeprowadzić w formie publicznej dyskusji, której przysłuchują się i inni członkowie organizacji poza uczestnikami konkursu, ewentualnie nawet uczestniczą w dyskusji.

Konkursy dobrego czytania książki w chwili obecnej znajdują się w pierwszej fazie rozwojowej. Chodzi teraz o przygotowanie podstaw dla pracy twórczej zespołów samokształcenia. Książka jest tym niezastąpionym środkiem w tej pracy, przeto trzeba rozwinąć umiejętność jej wykorzystywania. W konkursie czytania zwraca się uwagę na bezpośrednie reakcje myślowe czytelnika, jakie książka wywołuje, następnie na kształtowanie się poglądów, odczuwań i dążeń, które rodzą się w zespole na skutek rozważania treści książki i porównywania doświadczeń z życia z poglądami autora.

Pożądanem byłoby, żeby zespoły konkursowe nie rozpadały się z chwilą zakończenia konkursu książki, lecz przedłużały pracę umysłową przez czytanie książek, pozostających w związku z konkursowemi pod względem treści lub formy. Stąd uzasadnionym jest pogląd niektórych organizatorów, że już w czasie trwania konkursów poza opracowywaniem książek konkursowych należy czytać i inne; takie wymagania stawia się nawet jako warunek uczestnikom konkursów.

W ten sposób od pracy nad książką łatwo przechodzilibyśmy do opracowywania z a g a d n i e ń k o n k u r s o w y c h, które mogą być rozwiązywane nietylko na podstawie lektury dobranych książek, lecz również własnych doświadczeń i przeprowadzania obserwacyj w środowisku. Opracowane tematy będą następnie wygłaszane jako referaty na zebraniach wszystkich członków organizacji, przedkładane komisjom sędziowskim do oceny oraz publikowane w prasie.

Pracownicy oświatowi będą tu mieli wdzięczną rolę wskazywania tematów, wynikających z potrzeb miejscowego życia społeczno-kulturalnego i gospodarczego, opracowywania wskazówek, jak dany temat szczegółowo należy rozwinąć, jaką literaturą pomocniczą posługiwać się, na jakie zjawiska społeczne w środowisku zwrócić uwagę.

Tak poprowadzone k o n k u r s y p r a c y s a m o k s z t a ł c e n i o w e j znacznie głębiej — niż inne metody pracy — sięgną do dusz ludzkich. Będzie to prawdziwie intensywna metoda pracy oświatowej.

Dyskusja

Po referatach wywiązała się nad ich treścią żywa dyskusja. Pierwszy wypowiedział swoje uwagi p. Jan Dec, przy którego ścisłej współpracy organizowano konkursy w pierwszych latach na Wołyniu.

Zdaniem mówcy konkursy dobrego czytania nie mogą być traktowane w oderwaniu od całości pracy oświatowej na danym terenie. Muszą się z nią ściśle wiązać. Nie można również przy ich organizowaniu i przeprowadzaniu naśladować dokładnie sposobów i metod z przysposobienia rolniczego lub sportu. Przy rozpoczynaniu konkursu winno się mieć na uwadze: 1) zainteresowania środowiska i 2) zaprawienie zespołu do samokształcnia. Należałoby organizowaoć konkursy tylko tam, gdzie jest bibljoteka lub gdzie się ją w związku z konkursem ma zamiar stworzyć. Dobór odpowiednich książek winien być uprzednio dokonany. Ale tu jest zasadnicza trudność wskutek braku odpowiedniej literatury. Wysuwa się więc zagadnienie zbadania, jakie książki wieś z zainteresowaniem czyta i w jaki sposób ludzie reagują na różne książki.

Książka do konkursu powinna być jedna — najwyżej dwie Ale konkursista winien mieć możność przeczytania innych książek o pokrewnej treści.

Naogół konkurs dobrego czytania należy pojmować jako zapoczątkowanie prac samokształceniowych. Dlatego na pierwsze miejsce wysuwa się dobre czytanie i dobre opracowanie przeczytanej książki. Z tego względu ważne jest zagadnienie arkusza z pytaniami dla konkursisty. Te pytania bowiem nie powinny nastawiać do szablonowych odpowiedzi, lecz muszą wydostać z czytelnika prawdę o jego przeżyciach w związku z przeczytaną książką. Ważną również rolę ma do odegrania miejscowy doradca zespołu (nauczyciel lub ktoś inny), który nietylko pomaga przy czytaniu i zrozumieniu książki, ale musi być wogóle kierownikiem zajęć i prac, związanych z książką konkursową. Na zebraniu końcowem nie powinno się prowadzic rozważań na temat pytań z kwestjonarjusza (i to w formie egzaminacyjnej) ale raczej mówić o zagadnieniach, związanych z miejscowem życiem, a wynikających z książki. Komisje sędziowskie winny być na miejscu. Nagradzać i wyróżniać należałoby zespoły, a nie jednostki; uczyni to komisja powiatowa, która będzie miała do rozporządzenia takie mierniki do oceny, jak: notatki, ilość przeczytanych przez zespoły książek, inne prace oświatowe każdego z zespołów i t. p.

Gdy konkurs czytania się odbył, zakończyliśmy małą robotę przygotowawczą. Za nią musi pójść dalsza praca w kierunku np. rozwiązywania zagadnień społecznych w oparciu o literaturę, o własne doświadczenia młodzieży i jej obserwacje życiowe.

Zespół powinien być dość liczny (do 10 osób, a nawet i więcej). Nie powinien się on rozpadać z chwilą zakończenia konkursu, lecz powinniśmy wyzyskać go do dalszych prac.

Co do czasu trwania konkursu, to nie należy go przeciągać zbytnio, lecz zaraz po przeczytaniu przez zespół książki konkursowej zorganizować zakończenie. Zbytnie bowiem przedłużanie okresu trwania konkursu wpływa ujemnie na tok pracy samokształceniowej.

P. Kukulski jest zdania, że przed rozpoczęciem akcji konkursowej należy przeprowadzić odpowiednią propagandę i urządzać następnie konkursy tylko tam, gdzie jest przygotowany ku temu grunt. Nagradzaćby należało zespoły nie po zakończeniu konkursu czytania, lecz w następnym etapie, t. j. po wykazaniu się przez dany zespół dokonaną pracą, związaną z treścią przeczytanej książki.

P. Święcicka stwierdza, że jest szereg wątpliwości co do pojmowania konkursów dobrego czytania książki. Najważniejsza z nich to: czy to są istotnie konkursy, czy też tylko zespoły dobrego czytania. Jeśli nazwiemy to konkursami, możliwe będą jedynie metody konkursowe z osądzaniem, nagradzaniem i t. d. Ale wtedy rodzi się obawa, że wprowadza się do pracy szablon.

P. Baranowska widzi możliwość zniekształcania przeżyć czytelnika na tle książki konkursowej z dwu stron: przez doradcę i przez pytania w ankiecie. I to trzeba mieć na uwadze... Ważny bardzo jest bezpośredni okres po konkursie, gdzie zespół ma dalej pracować, osiągnąwszy metodę pracy samokształceniowej.

P. Banach jest zdania, że traktowanie rzeczy przez p. Zadróżnego jest szerokiem zagadnieniem samokształcenia. Natomiast konkursom dobrego czytania można i należy nakreślić ściślejsze zadanie: powinny one zetknąć człowieka z książką i nauczyć go czytać. W tem pojmowaniu rzeczy konkurs ma rację bytu i tylko jako konkurs—z osądzaniem, nagradzaniem i t. p. Tam, gdzie ludzie umieją korzystać z książki i rzeczywiście korzystają z niej, konkursy dobrego czytania są niepotrzebne. Trzeba jeszcze dodać, że za pośrednictwem konkursów książki naprawdę trafiają na wieś. Zachodzi tylko potrzeba umiejętnego doboru literatury. Słowem, konkursy d. cz. należy traktować nie jako wielkie zagadnienie oświatowe, lecz przedewszystkiem jako formę propagandy książki i czytelnictwa.

P. Święcicka zaznacza, że nie jest przeciwniczką tak pojmowanego konkursu, lecz wątpliwości budzić muszą mierniki do zaszeregowania zwycięzców. Oprócz tego nasuwa się kwestja, czy punkt ciężkości przenieść na książki, czy na dane zagadnienie.... Ujemną również stroną przy organizowaniu kon-

kursów jest spotykane często przeliczanie się z siłami. Trzeba tego unikać, gdyż wszelkie niedociągnięcia ze strony organizatorów wpływają demoralizująco na uczestników konkursów... Nie należałoby dawać czytelnikom ankiet z pytaniami o książce razem z książką, lecz dopiero po jej przeczytaniu, a to celem uniknięcia specjalnego nastawienia.... Zainteresować jednym autorem.

P. Millerowa jest zdania, że należałoby skupiać zainteresowania nietylko na dorobku piśmienniczym jednego autora, lecz dawać również do czytania książki, zbliżone zagadnieniami.

Po wypowiedzeniu się innych jeszcze osób oraz w końcu referentów wyłoniły się z rozważań m. in. następujące wytyczne:

1) konkursy dobrego czytania, jako sposób rozpowszechnienia dobrej książki i zaprawienia zespołów młodzieży do samouctwa, są metodą dobrą i należy je dalej stosować; praca w konkursach czytania winna się przytem wiązać z ogólną działalnością oświatowo - kulturalną danej komórki organizacyjnej;

2) ponieważ niema dotąd wypracowanych i ustalonych metod pracy w tym zakresie, jest rzeczą wskazaną, by konkursy, organizowane i przeprowadzane na poszczególnych terenach, traktować jako doświadczalne i skrzętnie notować spostrzeżenia zarówno natury organizacyjnej jak i metodyczno programowej celem wykorzystania ich później w dalszej pracy;

3) należałoby w zasadzie organizować konkursy dobrego czytania tylko tam, gdzie istnieje (lub w najbliższej przyszłości powstanie) dostępna dla konkursistów bibljoteka, która będz mogła zaspokoić rozbudzony przez konkurs głód książki i umożliwić dalsze samokształcenie konkursistów;

4) przystępując do akcji konkursowej, należy oprzeć się w niej o organizacje młodzieży: obok innych dodatnich stron ma to i tę wartość, że ułatwia robotę i zapewnia sprawność jej wykonania;

5) konkursy dobrego czytania wymagają od organizatorów i kierowników tej akcji gruntownego przygotowania się do roboty, a następnie wytrwałej i żywej zawsze współpracy z młodzieżą; dlatego w razie braku odpowiedniej ilości należycie przygotowanych „doradców" lepiej jest mniejszą ilość zespołów zorganizować, a doprowadzić pracę do końca, niż dopuścić do załamania się jej z powodu niedostatecznej pomocy lub zaniedbania zespołów;

6) szczególną uwagę zwrócić należy na dobór książek do konkursu, które powinny odpowiadać zainteresowaniom zespołu i w miarę możności być dostosowane do wieku i potrzeb duchowych środowiska;

7) okresu konkursowego nie należy przedłużać zbytnio; gdy dany zespół zakończył pracę nad książką konkursową, należy zorganizować zebranie końcowe z komisją sędziowską i po przeprowadzeniu dyskusji i wydaniu opinji — konkurs zamknąć;

8) komisja sędziowska winna być złożona z ludzi z tej samej miejscowości, gdzie konkurs się odbywa; oprócz tego wchodzi do niej delegat powiatowej komisji;

9) nagrody mogą być przyznawane wyróżnionym w konkursie tylko w formie książek — i to możliwie takich, któreby mogły służyć nagrodzonym w ich dalszej pracy samokształceniowej, jako książki pomocnicze lub t. p..

Po wyczerpaniu się dyskusji przewodniczący stwierdził, że jakkolwiek dużo jeszcze szczegółów pozostało wątpliwych, to jednak konferencja wiele rzeczy wyjaśniła i ustaliła; wiele zaś wysunęła w formie zagadnień, które w dalszej pracy na terenie musimy wszyscy obserwować i badać, by przy następnej sposobności móc je stawiać wyraźniej i pewniej.

Na tem obrady zakończono.

Materjały do organizacji konkursów dobrego czytania

Książki o czytaniu i samokształceniu

Kierownicy prac samokształceniowych wśród młodzieży— między innemi w konkursach dobrego czytania — mają w naszej literaturze z ważniejszych opracowań w tej dziedzinie następujące wydawnictwa do wyzyskania.

1. Dr. Władysław Spasowski. *Zasady samokształcenia.* Warszawa, 1923. Str. 231.

Jest to książeczka, przeznaczona dla nauczycieli szkół powszechnych i osób, posiadających wykształcenie ogólne w zakresie szkoły średniej. Zawiera następujące rozdziały: 1) Znaczenie samokształcenia; 2) Ideał i zadania samokształcenia; 3) Propedeutyka filozoficzna; 4) Wybrane studjum i lektura dodatkowa; 5) Metoda pracy umysłowej; 6) Wykształcenie pedagogiczne i działalność zawodowa; 7) Wykształcenie społeczne i działalność kulturalno-oświatowa.

Rzecz jest napisana z czuciem, jasno i przystępnie. Zawiera wiele wskazań dla osób, które chcą się przygotować do porządnej, systematycznej pracy nad sobą. Oczywiście ci, co innym chcą w tem pomagać, znajdą w Spasowskim znakomitego doradcę i instruktora, a w jego rozważaniach wiele materjału, ułatwiającego pracę w zespole.

2. E d w a r d W e i t s c h. *Technika pracy umysłowej. Przewodnik w samokształceniu i oświacie.* Przełożył z niemieckiego Wł. Bagiński. Warszawa, 1930. Str. 47.

Książeczka ta przeznaczona jest właściwie dla samouków-robotników, ale wiele wskazówek można z pożytkiem wyzyskać i w innych warunkach pracy. Zawiera następujące rozdziały:

I. Zagadnienia uprzednie, gdzie autor rozważa kwestje: a) czy młody robotnik potrzebuje kształcić się i rozwijać, b) jakie mają być granice wykształcenia i c) jaką drogę wybrać;

II. Technika samokształcenia — z poddziałami: a) umiejętność obchodzenia się ze słowem drukowanem, b) technika obserwowania i samodzielnego myślenia, c) technika piśmiennego wypracowania i d) technika wymiany myśli z kolegami;

III. Technika korzystania z oświaty: a) słuchanie wykładu lub odczytu, b) udział w zespołach pracy umysłowej, c) referaty: opracowanie, wygłaszanie i dyskusja.

3. J a n i n a S k a r z y ń s k a. *Jak czytać książki i gazety. Instrukcja dla samouków i kółek samokształcenia.* Warszawa, 1934. Str. 31.

Celem tej książeczki—jak czytamy w uwagach wstępnych—„jest podanie praktycznych wskazówek dla początkujących samouków, wskazówek, ułatwiających czytanie i zrozumienie książek, dających możność wyciągnięcia z czytania jaknajwięcej korzyści z jaknajmniejszym wysiłkiem".

Dla potrzeb w zespołach wiejskich broszurka ta jest coprawda niewystarczająca. Napisana jest bowiem językiem — jak dla początkujących samouków — dość trudnym, a podawane wskazówki niewszędzie mogą być dostatecznie jasne, a co gorsza, niewszystkie — naszem zdaniem — są właściwe. Mimo to broszurka może być przerobiona w zespołach i pewne usługi niewątpliwie odda czytającym. Ma tę zaletę, że jest krótka i na jednem posiedzeniu da się przerobić.

4. K a z i m i e r z B a n a c h. *Konkurs dobrego czytania książki.* Warszawa, 1933. Str. 63.

Broszurka ta składa się z dwu zasadniczych części. W I-ej znajdujemy opis konkursów dobrego czytania, zapoczątkowanych i prowadzonych na terenie Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej od r. 1929/30. Autor omawia poszczególne fazy rozwojowe tej pracy i w zakończeniu przedstawia wartości wychowawcze konkursów. W II-ej części podany został — opracowany przez autora na podstawie doświadczeń wołyńskich — projekt instrukcji dla organizacji konkursów na innych terenach Polski. Treść broszurki poprzedza artykuł H. Radlińskiej p. t. „Książka na wsi". Nadto mamy tu zestawienie książek, nadających się do konkursu dobrego czytania, oraz spis książek dla organizatorów konkursów.

5. J a n D e c. *Wskazówki dla uczestników zespołów w konkursach dobrego czytania książki.* (W opracowaniu).

6. H e l e n a R a d l i ń s k a. *Książka wśród ludzi. Uwagi o potrzebach i badaniu czytelnictwa.* Wyd. II. Warszawa. 1934. Str. 150.

Czytamy w przedmowie, że książka ta zawiera szkice, „pisane w latach 1928 — 32 w celach przedewszystkiem popularyzatorskich, dla zainteresowania bibljotekarzy i nauczycieli wynikami badań i doświadczeń, przeprowadzonych w związku z kształceniem organizatorów czytelnictwa".

Szkice te są zgrupowane w następujących działach: 1) O czytelnictwie, 2) Dobór książek, 3) Nauczanie czytania dla celów czytelnictwa, 4) Wskazówki dla początkujących badaczy czytelnictwa. Załączniki zaś zawierają: 5) Przykłady popularyzacji celów czytania, 6) Test szybkości czytania i 7) Notatki bibljograficzne.

Organizatorzy i kierownicy umiejętnego czytania książek wśród młodzieży znajdą tu wiele cennych dla swej pracy myśli i wskazówek.

7. Dr. M i k o ł a j R u b a k i n. *Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń.* Odczyt, wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Zrzeszeń Pedagogicznych w Genewie, lipiec 1929 r., w Sekcji Bibljotek. Tłomaczyła Marja Gutry. Odbitka z „Ruchu Pedagogicznego". Kraków, 1930. Stron 14.

Zagadnienie doboru książek do czytania dla młodzieży — zwłaszcza w konkursach czytania — jest jedną z najważniejszych kwestyj, które stoją przed nami przy planowaniu roboty. Toteż myśli M. Rubakina, znanego powszechnie badacza w dziedzinie czytelnictwa, podane w wymienionym odczycie, oświetlą zagadnienie i ułatwią w niejednem współpracę z młodzieżą w jej pracy samokształceniowej.

8. S t e f a n R u d n i a ń s k i. *Technologja pracy umysłowej.* Warszawa, 1933. Str. 223.

Książka ta jest jakby uzupełnieniem wymienionej na początku pracy dra Wł. Spasowskiego o zasadach samokształcenia. Podaje bowiem czysto praktyczne wskazówki i omawia metody pracy umysłowej w samokształceniu. Książka składa się z dwu części: pierwsza ma tytuł „Samoorganizacja higjeniczna", druga — „Samoorganizacja techniczna".

W pierwszej znajdujemy rozdziały p. t. 1) Konieczność samoorganizacji higjenicznej, i 2) Higjena pracy umysłowej; w drugieje: 1) Organizacja pracy umysłowej w czasie i w przestrzeni, 2) Umiejętność obchodzeneia się z narzędziami pracy umysłowej (mowa tu między innmi: o technice pracy w zespołach samokształceniowych, o technice umiejętnego czytania i o technice notowania) i 3) Technika pracy twórczej.

Książka Rudniańskiego ważna jest z tego względu, że w naszej literaturze przynosi bodaj najbardziej dokładne wskazówki dla umiejętnego zorganizowania sobie pracy samokształceniowej. Jest przeznaczona dla osób przynajmniej ze średniem wykształceniem; może służyć pomocą przy organizowaniu i prowadzeniu prac samokształceniowych w zespołach wiejskich.

9. Książka w bibljotece. *Katalog informacyjny*. Praca zbiorowa pod redakcją Wandy Dąbrowskiej ze współudziałem Jana Muszkowskiego. Warszawa, 1934. Str. XXXI + 689 + 77.

Obok książek o tem, jak czytać, mamy świeżo wydaną książkę z informacjami, co jest do czytania na rynku księgarskim. Jest to dość gruby tom, zawierający wiadomości o przeszło 4.600 książkach ze wszystkich działów piśmiennictwa. Informacje te obejmują: a) dane bibljograficzne, b) treść utworu i ujęcie zagadnienia oraz c) cenę książki.

Przy kompletowaniu bibljotek oświatowych lub doborze książek dla specjalnych celów omawiany katalog może oddać każdemu znakomite usługi.

Zestawienie książek, nadających się do konkursu dobrego czytania*)

opracowane przez PORADNIĘ BIBLJOTECZNĄ Z. B. P. Warszawa, ul. Marszałkowska 69.

DZIAŁ I.

A — Powieści i opowiadania obyczajowe.

Beach R. *Żelazny szlak*. Str. 306, zł. 4.50.
Historja przeprowadzania linji kolejowej na Alasce i zmagania się z surową przyrodą północy i intrygami wrogów. (II)

Beecher - Stowe H. *Chata wuja Toma*. Str. 387, zł. 3.60. —
Powieść z życia murzynów w czasach niewolnictwa. (I)

Boguszewska H. *Czerwone węże*. Str. 58, zł. 0.90. Przeżycia dziewczynki, córki śląskiego górnika, którą na czas

*) Zestawienie to nie wyczerpuje, rzecz prosta, książek, nadających się do konkursu dobrego czytania, jak również nie przesądza, że właśnie te książki należy zalecać, a nie inne. Warunki organizacyjne czy regjonalne mogą nakazać dobór innych książek; zestawienie niniejsze jest przykładowe.

Cyfry rzymskie, umieszczone w nawiasach na końcu każdej pozycji, oznaczają: I — utwory bardzo łatwe, II — utwory nieco trudniejsze, III — utwory wymagające większego oczytania.

strajku w kopalniach przyjmuje do siebie w gościnę rodzina robotnicza w Łodzi. (I)

Bojer J. *Ostatni Wikingowie.* Str. 283, zł. 10.

Pełne ciężkiego trudu przeżycia rybaków w czasie połowów na dalekiej północy. (III)

Bojer J. *Wielki głód.* Str. 245, zł. 8.50.

Dzieje życia człowieka, który wyszedłszy z nędzy, dochodzi do szczytu powodzenia i bogactw, a straciwszy wszystko, odnajduje inne wartości życia. (III)

Buck S. *Błogosławiona ziemia.* Str. 316, zł. 3.

Powieść na tle życia i pracy chłopskiej rodziny w Chinach współczesnych. (III)

Dąbrowska M. *Ludzie stamtąd.* Str. 244, zł. 4.50.
Kilka opowieści z życia służby folwarcznej, opisujących jej niedole, smutki i radości. (II)

Dąbrowska M. *Marcin Kozera.* Str. 84, zł. 1.20.

Syn emigranta, wychowany w Anglji, staje się Polakiem pod wpływem szkoły polskiej w Londynie. (II)

Dąbrowska M. *Przyjaźń.* Str. 81, zł. 1.20.

Dzieje serdecznej przyjaźni dwóch chłopców, synów obywatela i gospodarza wiejskiego. (I)

Delledda G. *Annalena Bilsini.* Str. 248, zł. 7.

Powieść o chłopce włoskiej, mądrej kobiecie, dzielnej gospodyni i dobrej matce.

Dickens K. *Dawid Copperfield.* Str. 240, zł. 3.20.
Dzieje dzieciństwa i młodości sieroty, który przechodzi twardą bolesną nieraz szkołę życia i — zwalczając mężnie wszelkie przeciwności — zdobywa sobie przyjaźń i miłość otoczenia oraz wiedzę i stanowisko. (II)

Dygasiński A. *W Swojczy.* Str. 147, zł. 3.60.

Powieść o gospodarzu, który po długiej wędrówce i pracy u obcych powraca na swój zagon i pracuje nad podniesieniem gospodarczem i społecznem rodzinnej wsi. (I)

Florkowa M. *Jak Jagusia została gospodynią.* Str. 24, zł. 0.30. *Na własnym zagonie.* Str. 38, zł. 0.30.

Dwa, stanowiące oddzielne całości, opowiadania z życia dzielnej pary wyrobników rolnych, którzy dzięki pracy i oszczędności doszli do własnego gospodarstwa. Pomocą im była Kasa Stefczyka (1-sze opowiadanie), Kółko Rolnicze oraz mleczarnia spółdzielcza (2-gie opowiadanie). (I)

Górska H. *Nad czarną wodą.* Str. 213, zł. 5.

Powieść z życia świetlicy dla młodzieży robotniczej w Warszawie, opisująca zabawy i wspólne prace chłopców, a także założony przez nich związek „Błękitnych Rycerzy" do walki ze złem. (I)

H a m s u n K. *Błogosławieństwo ziemi.* Str. 366, zł. 9. Historja chłopa — mieszkańca północy, zdobywającego wytrwałą i wytężoną pracą własne osiedle. (III)

H u g o W. *W szponach nędzy.* Zł. 2.
Skrót powieści „Nędznicy"; dzieje życia biedaka-skazańca, który pod wpływem okazanego mu miłosierdzia staje się człowiekiem szlachetnym i pełnym dobroci. (II)

K i p l i n g R. *Kapitanowie zuchy.* Str. 284, zł. 7.
Powieść maluje przemianę charakteru rozpieszczonego bogatego chłopca pod wpływem ciężkiej pracy na statku rybackim. (I)

K o n o p n i c k a M. *Dym.* Str. 15, zł. 0.35.
Opowiadanie o miłości matki i syna i cichem życiu robotniczem, które przerywa wypadek w fabryce i śmierć chłopca. (I)

K r a s z e w s k i I. *Chata za wsią.* T. 2, str. 143; 159, zł. 2.—
Powieść z życia wsi sprzed lat kilkudziesięciu, a na tem tle historja dwóch miłości. (I)

K r a s z e w s k i I. *Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie.* T. 2, str. 121; 125, zł. 1.50.
Powieść obyczajowa z czasów Jana Sobieskiego; zwycięstwo szczerej miłości nad przesądami. (I)

K r u c z k o w s k i L. *Kordjan i cham.* Str. 363, zł. 5. Powieść o niedoli chłopskiej w okresie pańszczyzny. (III)

M a c h a y F. *Honorni Orawiacy.* Str. 126, zł. 2.
Pełna humoru powieść z życia wsi orawskiej; zabawne zatargi dwóch gospodarskich rodzin. (I)

M a k u s z y ń s k i K. *Panna z mokrą głową.* Str. 210, zł. 6.50.
Powieść o dzielnej dziewczynce, która miłym swym humorem rozwesela otoczenie, a dobrocią podbija serca. (I)

M o n t g o m e r y L. M. *Ania z Zielonego Wzgórza.* Str. 279, zł. 4.
Dzieje dziewczynki — sieroty, wziętej z domu wychowawczego przez dwoje starszych ludzi na wychowanie. Dziewczynka wnosi do codziennego, szarego życia wsi dużo radości. (I)

M o n t g o m e r y L. M. *Ania z Avonlea.* Str. 262, zł. 3.50. O młodej nauczycielce szkoły wiejskiej, w której sama niegdyś się uczyła. Humor i zapał do pracy. (Są to dalsze losy Ani z Zielonego Wzgórza.). (I)

M o r c i n e k G. *Gwiazdy w studni.* Str. 277, zł. 5.
Powieść o piętnastoletnim chłopcu, ślązaku, który wobec bezrobocia rodziców opiekuje się trojgiem rodzeństwa i przygarniętą sierotą. Mimo żebraniny, a czasem nawet kradzieży, chłopiec pozostaje w gruncie rzeczy dobry i czysty. (I)

M o r c i n e k G. *Narodziny serca.* Str. 244, zł. 6.
Dzieje chłopca-sieroty i jego przemiany pod wpływem obcowania z dobrymi ludźmi w obozie harcerskim. Obrazy z życia kopalni, huty żelaznej i miasta. (I)

N e x ö M. A. *W kraju szczęśliwym.* Str. 368, zł. 2.50.
Opis życia w Danji, szczęśliwym kraju, który posiada wiele uniwersytetów ludowych, gdzie młodzież wiejska uczy się cenić własną ludową kulturę. Powieść przedstawia dzieje dwóch pokoleń rodziny chłopskiej. (III)

N o w a k o w s k i Z. *Puhar Krakowa.* Str. 64, zł. 1.
Opowiadanie o uczniu 7-klasiście z Rzeszowa, który w biegu okrężnym zdobywa upragnioną nagrodę — puhar Krakowa, a także poznaje stary gród wawelski. (I)

O r k a n W. *Komornicy.* Str. 200, zł. 4.
Obraz stosunków społecznych w zapadłej wsi góralskiej i przeżycia kilku rodzin. Na tem tle bunt młodych, starających się przełamać fatalność życia. (II)

O r k a n W. *W Roztokach.* T. 2, str. 233; 245, zł. 8.
Powieść z życia wsi. Walka młodego dzielnego górala o sprawiedliwość społeczną. (II)

O r z e s z k o w a E. *Cham.* Str. 183, zł. 2.
Dzieje miłości szlachetnego wieśniaka do zepsutej miejskiej dziewczyny. (II)

O r z e s z k o w a E. *Nad Niemnem.* T. 2, str. 198; 288, zł. 8.—
Życie i wzajemny stosunek szlachty zaściankowej i dworu — w czasach po powstaniu styczniowem. (II)

P r u s B. *Antek.* Str. 40, zł. 0.50.
Historja wiejskiego sieroty, który wyrusza w swiat po naukę. (I)

P r u s B. *Michałko.* Str. 47, zł. 0.50.
Ciche bohaterstwo wiejskiego chłopaka. (I)

P r u s B. *Placówka.* Str. 348, zł. 6.
Walka chłopa polskiego z Niemcami o kawał ziemi rodzinnej. (I)

P r u s B. *Faraon.* T. 3, str. 311; 389; 329, zł. 30.
Powieść odtwarza na tle starożytnego Egiptu organizację państwową, religijną, stosunki społeczne i domowe oraz walkę szlachetnego, współczującego niedoli swego ludu, młodego faraona z kastą kapłanów o nowe demokratyczne formy życia społecznego. (III)

P r u s B. *Na wakacjach.*) Katarynka.* Str. 28, zł. 0.50.
Pierwsze opowiadanie opisuje bohaterstwo piętnastoletniej dziewczyny wiejskiej, która ratuje dziecko z płonącej chaty.

*) Do konkursu nadaje się pierwsze opowiadanie. (I)

R e y m o n t W. *Chłopi.* T. 4, zł. 14. T. I — II. Jesień. Zima. T. III — IV. Wiosna. Lato.
Barwny obraz życia wsi łowickiej w ciągu czterech pór roku. (III)

R e y m o n t W. *Sprawiedliwie.* Str. 236, zł. 4.
Powieść z życia wsi; zbrodnia z zemsty i straszliwy samosąd gromady. (II)

R o d z i e w i c z ó w n a M. *Dewajtis.* Str. 328, zł. 6.
Powieść o niestrudzonej energji młodego człowieka — pragnącego utrzymać ziemię w polskich rękach. (II)

R o d z i e w i c z ó w n a M. *Szary proch.* Str. 211, zł. 6.
Obudzenie się uczucia miłości do ziemi ojczystej w sercu zniemczałego marynarza polskiego. (II)

R o s i n k i e w i c z K. *Złoty sen Lamikai.* Str. 206, zł. 4.
Powieść o młodej miłośniczce ogrodnictwa, podnoszącej kulturę wsi. (I).

R o s i n k i e w i c z K. *Sam.* Str. 238, zł. 3,50.
Młodość chłopca ze sfery rzemieślniczej, który o własnych siłach zdobywa naukę i stanowisko w życiu, pomagając jeszcze biedniejszym od siebie. (I)

R u s i n e k M. *Burza nad brukiem.* Str. 180, zł. 5,50.
Historja dzielnego chłopca, syna stróżki, przebijającego się z trudem przez życie i osiągającego wreszcie powodzenie. (I)

S e w e r. *Dla świętej ziemi.* Str. 146, zł. 3.
Opowiadanie o wiejskiej sierotce, Hanusi, która przekonywa się, że prawdziwa miłość dzielnego, choć biednego chłopca i wspólna z nim praca w gospodarstwie więcej warta niż odziedziczone bogactwo. (I)

S e w e r. *Łusia Burłak.* Str. 74, zł. 0,65.
Opowiadanie o wiejskiej dziewczynie, która odrzuca możność zostania „miejską panienką" i wraca do rodzinnej wioski. (I)

S e w e r. *Matka.* Str. 143, zł. 3.
Piękna postać włościanki-góralki, która z całem poświęceniem umożliwia synom swoim wykształcenie. W postaci tej uwieczniona jest matka wielkiego poety wiejskiego Wł. Orkana. (I)

S e w e r. *Wiosna.* Str. 57, zł. 3.
Opowiadanie o młodej dziewczynie wiejskiej Marysi, która pod wpływem piękna wiosny rzuca służbę w mieście i wraca do rodzinnej wsi. (I)

S i e n k i e w i c z H. *Janko Muzykant.* Str. 37, zł. 0,60.
Żałosna dola utalentowanego chłopca wiejskiego. (I)

S i n c l a i r U. *Król Węgiel.* Str. 459, zł. 12.
Powieść osnuta na tle stosunków w amerykańskich kopalniach węgla. (III)

Szelburg-Zarembina E. *Dom wielki jak świat.* Str. 73, zł. 0,90.

Siedem opowiadań na temat różnych zawodów (blacharza, górnika, rolnika, lekarza, inżyniera, maszynisty, nauczyciela) oraz pracy domowej matki, ukazują młodzieży wielkość, piękno i znaczenie społeczne pracy, a na tem tle niedostrzegalne i niedoceniane codzienne bohaterstwo ich rodziców. (I)

Szelburg - Ostrowska - Zarembina E. *Polne grusze.* Str. 263, zł. 3.

Powieść z życia dzielnej młodej gospodyni wiejskiej. (I)

Wiktor J. *Burek.* Str. 240, zł. 6.

Przeżycia we wsi i w mieście podwórzowego kundla i jego ostatniego pana. (I)

Wolski J. *Czy to bajka czy nie bajka.* Str. 173, zł. 2.50.

Idea spółdzielczości, przedstawiona w formie powieści, składającej się z opowiadań na tle życia szkolnego i domowego dzieci wiejskich i ubogich dzieci miejskich. (I)

Żeromski S. *Ludzie bezdomni.* T. 2. Str. 252; 200, zł. 10. Poświęcenie życia osobistego dwojga ludzi — wiejskiego lekarza i nauczycielki dla sprawy społecznej. (III)

Żeromski S. *Wczoraj i dziś.* Serja I, str. 121, zł. 1. Doktór Piotr. Siłaczka i inne opowiadania*). Opowieści społeczno-obyczajowe — poświęcenie się jednostki dla sprawy ogółu. (II)

B. — Powieści historyczne i na tle historycznem.

Falkiewicz S. *Chorągiew.* Str. 116, zł. 1,60. Opowieści żołnierskie z czasów wielkiej wojny. (I)

Gąsiorowski W. *Dobosz woltyżerów.* Str. 169, zł. 5.—

Powieść historyczna z epoki napoleońskiej. (I)

Gąsiorowski W. *Huragan.* Str. 528. (wyd. skrócone) zł. 4.—

Powieść historyczna z czasów Napoleona. (II)
220, zł. 4,20.

Jeż T. *Hryhor Serdeczny.* T. 2, str. 109; 105, zł. 2.40 Powieść z powstania chłopskiego na Ukrainie w 1855 r. (II)

Konarski K. *Tajemnica zegara królewskiego.* Str. 220, zł. 4.20.

Powieść historyczna z życia rodziny, która wciągu trzech pokoleń bierze udział we wszystkich walkach o wolność (powstanie kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe). (I)

Kraszewski I. *Stara Baśń.* T. 3, zł. 3.60.

Powieść historyczna z czasów pogańskiej Polski. (II)

---

*) Do konkursu nadają się najlepiej „Doktór Piotr" i „Siłaczka".

K r z e w s k i K. *Kapral Szczapa.* Str. 119, zł. 2.
Wesoła opowieść żołnierska z czasów wielkiej wojny o legunie „cwaniaku". (I)

M a ł a c z e w s k i E. *Na dalekiej północy.* S. 48, zł. — Dwa opowiadania: 1. „Dzieje Baśki murmańskiej" — opowiadanie o białej niedźwiedzicy, wychowanej przez polskich żołnierzy na Murmanie. 2. „Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica" — opowiadanie o bohaterskiej śmierci polskich jeńców w czerezzwyczajce bolszewickiej. (II)

O r k a n W. *Kostka Napierski.* Str. 310, zł. 1.80.
Powieść historyczna na tle buntu chłopskiego za Władysława IV. (II)

P r z y b o r o w s k i W. *Bitwa pod Raszynem.* Str. 168, zł. 3.50.
Powieść historyczna z czasów ks. Józefa Poniatowskiego. (I)

P r z y b o r o w s k i W. *Reduta Woli.* Str. 155, zł. 4,30.
Powieść historyczna z czasów powstania 1831 r. (I)

R o s n y J. H. *Walka o ogień.* T. 2. Str. 160; 142, zł. 1,90.
Opowieść z czasów przedhistorycznych; pełna niebezpieczeństw wyprawa kilku dzielnych młodzieńców w celu zdobycia ognia dla swojej gromady. (II)

S i e n k i e w i c z H. *Krzyżacy.* T. 2. Str. 331; 379, zł. 6.40.
Powieść na tle walk Polaków z Niemcami, zakończonych zwycięstwem pod Grunwaldem. (II)

S i e n k i e w i c z H. *Ogniem i mieczem.* T. 2, str. 406; 396, zł. 7,60. Cz. I Trylogji.
Powieść historyczna z czasów walk Polaków z Kozakami za Władysława IV. (II)

S i e n k i e w i c z H. *Potop.* T. 3. Str. 410; 513; 365, zł. 12,60. Cz. II Trylogji
Powieść historyczna na tle wojny polsko-szwedzkiej za Jana Kazimierza (bohaterska obrona Częstochowy). (II)

S i e n k i e w i c z H. *Pan Wołodyjowski.* Str. 526, zł. 4.80. Cz. III Trylogji. Powieść historyczna na tle walk Polaków z Turkami. (II)

S i e n k i e w i c z H. *Quo Vadis.* Str. 371, zł. 6.
Powieść z czasów starożytnego Rzymu i prześladowania pierwszych chrześcijan. (III)

S t r u g A. *Odznaka za wierną służbę.* Str. 163, zł. 5
Dziennik młodego chłopca — strzelca Pierwszej Kadrowej. (II)

T e t m a j e r K. *Ksiądz Piotr.* Str. 26, zł. 0,50.
Opowiadanie przedstawia piękną postać księdza, który był kiedyś żołnierzem napoleońskim. (I)

W a ń k o w i c z M. *Strzępy epopei.* Str. 159, zł. 1.80.
Przeżycia w legjonach polskich na wschodzie. (II)

W i e l o p o l s k a M. *Kryjaki.* Str. 186, zł. 95.
Opowieść z czasów powstania 1863 roku; bohaterska walka i śmierć oddziałku powstańców pod wodzą ks. St. Brzózki, który wreszcie z ostatnim swym towarzyszem, kowalem, ginie na szubienicy. (II)

Ż e r o m s k i S. *Wierna rzeka.* Str. 191, zł. 4
Powieść na tle powstania 1863 roku. (II)

Ż e r o m s k i S. *Uroda życia.* T. 2. Str. 266; 251, zł. 10.
Dzieje budzenia się świadomości narodowej i miłości ojczyzny w sercu zrusyfikowanego młodego Polaka. (III)

C. — Przygody, podróże i powieści fantastyczne.

A n c z y c W. L. *Przypadki Robinsona Kruzoe.* Str. 383, zł. 4.—
Życie i przygody pomysłowego energicznego rozbitka na bezludnej wyspie. (I)

C o n r a d J. *Tajfun.* Str. 131, zł. 3,80.
Bohaterska walka kapitana okrętu z rozszalałym żywiołem. (III)

C u r w o o d J. O. *Władca skalnej doliny.* Str. 208, zł. 4.—
Opowieść o olbrzymim niedźwiedziu, prześladowanym przez myśliwych. Tło — przyroda Północnej Ameryki. (II)

C u r w o o d J. O. *Włóczęgi Północy.* Str. 215, zł. 4.
Opis przygód i przyjaźni małego niedźwiadka i szczeniaka w lasach Alaski. Z losami psa wiążą się losy kilku myśliwych północy. (II)

D ą b r o w a M. *Telewizor Orkisza.* Str. 242, zł. 4,50.
Powieść fantastyczna na tle najnowszych wynalazków. (II)

D r o o n b e r g E. *Traper ze Swift Creek.* Str. 232, zł. 5.
Powieść z życia myśliwego w północnej Kanadzie. (II)

D y b c z y ń s k i T. *Wpoprzek Sybiru.* Str. 308, zł. 4.
Przygody gromadki harcerzy, zesłanych przez rząd rosyjski na Syberję. (II)

G i ż y c k i K. *Przez knieje i stepy.* Str. 370, zł. 7.
Przygody dwóch chłopców, uciekających z niewoli bolszewickiej przez Syberję i Mandżurję do Polski. (I)

L o n d o n J. *Przygoda.* Str. 303, zł. 3.
Powieść o dzielnej dziewczynie i jej przygodach na dalekiej wyspie. (II)

L o n d o n J. *Zew krwi.* Str. 135, zł. 1,95.
Życie wspaniałego psa na tle podbiegunowej przyrody. (II)

M a k a r c z y k J. *Przez morza i dżungle.* Str. 232, zł. 4.
Przygody dwóch młodych Polaków, szukających pracy w Ameryce Północnej i Południowej. (I)

S i e n k i e w i c z H. *W pustyni i w puszczy.* Str. 308, zł. 3.—

Przygody w pustyniach afrykańskich dwojga dzieci, porwanych przez Arabów. (I)

S i e r o s z e w s k i W. *Ze świata.* Str. 246*), zł. 3. 1) Pierwsze opowiadanie „Wśród lodów" opisuje przygody amerykańskiej wyprawy naukowej, która uwięziona została w lodach podbiegunowych. 2) Dwa opowiadania z życia chińskiego: „Bokser" — pożegnanie syna, który wyrusza na wojnę z białymi, „Kulisi" — z życia biedoty chińskiej, wyzyskiwanej przez rodaków i europejczyków. 3) „Latorośle" — pogodne opowiadanie z życia dworu polskiego; wyprawa dwóch chłopców na bezludną wyspę. (II)

S m e j k a l J. V. *Sfora bieguna południowego.* Str. 287, zł. 5.40.

Powieść na tle wyprawy admirała Byrda do bieguna południowego w 1924 r. (II)

T w a i n M. *Królewicz i żebrak.* Str. 275, zł. 8.

Przeżycia młodego królewicza angielskiego, który, przebrawszy się za żebraka, poznaje zbliska życie i niedolę swych poddanych. (I)

W a t r a-P r z e w ł o c k i J. *Król Arktyku.* Str. 217, zł. 3.50.

Przygody młodego Polaka w krainach podbiegunowych. (I)

W i e r z b i ń s k i M. *Malgrema miłość i koniec.* Str. 87, zł. 3.50.

Tragiczny los i bohaterstwo młodego uczonego, uczestnika nieudanej wyprawy lotniczej do bieguna północnego w 1928 roku. (I)

DZIAŁ II.

A. — Wyprawy i podróże.

A d a m o w i c z e B. i J. *Przez Atlantyk.* Str. 87, zł. 2.

Pamiętnik braci Adamowiczów, emigrantów polskich, którzy jako amatorzy przylecieli z Ameryki do Polski samolotem. (I)

D ą b r o w s k a M. *U północnych sąsiadów* (Łotwa, Estonja, Finlandja). Str. 105, zł. 2,50.

Wspomnienia z wycieczki, odbytej w r. 1927 z Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Książka uwzględnia stosunki gospodarcze i wiejskie w tych krajach. (I)

D o b r o w o l s k i A. *Męczennicy polarni.* Str. 32, zł. 1.50

Autor opisuje dzieje wielu wypraw, mających na celu odkrycie i zbadanie krain podbiegunowych. Bohaterowie tych wy-

*) Do konkursu brać oddzielnie: 1. 2. 3.

praw, z których wiele zakończyło się tragicznie, dali przykłady męstwa, wytrwałości, solidarności i poświęcenia. (III)

Gerbault A. *W pogoni za słońcem* (Dziennik okrętowy cz. I z New-Yorku do Tahiti). Str. 117, zł. 6,50

Opis części podróży naokoło świata, dokonanej samotnie na kutrze przez nieustraszonego żeglarza. (III)

Gindrych. *O Polsce na morzu.* Str. 122, zł. 2,80.

Książka daje wiadomości o polskiem morzu, portach, polskiej flocie, handlu morskim i t. p. (I)

Grzelak W. *Łódką z biegiem Wisły.* Str. 337, zł. 6. Wspomnienia z wycieczki wioślarskiej od źródeł Wisły aż do jej ujścia. (I)

Houben H. *Północ woła.* Str. 264, zł. 3,90.

Dzieje wypraw do bieguna północnego oraz przygód i bohaterskich wysiłków badaczy. (II)

Jakubski A. *W krainach słońca.* Str. 325, zł. 3.

Kartki z podróży do Afryki środkowej w latach 1900 — 1910. Przebieg wyprawy polskiego uczonego, odbytej samotnie jedynie z udziałem tragarzy-murzynw. (III)

Libański E. *Walka o szczyt świata.* Str. 100, zł. 0,50. Dzieje wypraw w celu zdobycia najwyższego szczytu świata Mount-Everest w Himalajach. (II)

Ostrowski. *Brazylja.* Str. 111, zł. 2.

Wspomnienie z podróży do Brazylji. Autor opisuje przyrodę kraju, obyczaje tamtejsze, a także życie kolonistów polskich. (I)

Sempołowska. *Na ratunek.* Str. 315, zł.

Książka opisuje wyprawę lotniczą (generała Nobilego) do bieguna północnego, która zakończyła się katastrofą, oraz wszystkie wyprawy, które pośpieszyły na ratunek rozbitkom. (III)

Skarżyński S. *25.770 km. ponad Afryką.* Str. 148, zł. 6.—

Opis lotu okrężnego sportowo-turystycznego, dokonanego przez autora nad Czarnym Lądem w 1931 r. (III)

Slocum. *Sam jeden żaglowcem naokoło świata.* Str. 269, zł. 5,50.

Opis pierwszej samotnej podróży naokoło świata, odbytej na niewielkim starym statku żaglowym przez amerykańskiego kapitana, starego wilka morskiego, kochającego ludzi i morze. (III)

Stemann I. *Danja.* Kraj i naród. Str. 124, zł. 2,50.

Opis kraju, o wzorowo zorganizowanem rolnictwie, spółdzielczości i oświacie szerokich mas. (II)

Szczepański A. *Drapacze i śmietniki.* Str. 268, zł. 10.—

Szkice, omawiające aktualne sprawy ogólno-amerykańskie i sprawy wychodźtwa polskiego. (III)

W a g n e r W. *Podług słońca i gwiazd.* Str. 87, zł. 3,50. Pamiętnik harcerza gdyńskiego, który z towarzyszem swym przepłynął małym jachtem Atlantyk. (II)

B. — Historja, pamiętniki i życiorysy.

B i e l e c k i S. *Dr. Franciszek Stefczyk,* pionier spółdzielczości rolniczej w Polsce. Str. 24, zł. 0,30.

Życie niestrudzonego działacza na polu dobrobytu i kultury włościan w dziedzinie organizowania kas oszczędnościowo-pożyczkowych i spółdzielczości rolniczej. (II)

C e p n i k H. *Ignacy Mościcki,* Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Str. 154, zł. 5.

Życiorys Prezydenta, jako wybitnego uczonego, oraz jego praca na stanowisku pierwszego obywatela Polski. (III)

D ą b r o w s k i M. *Różaniec życia i śmierci.* Str. 148, zł. 1.20.

Postacie bohaterskich żołnierzy i żołnierek polskich z lat wielkiej wojny. (II)

D e m e l F. i L i p i ń s k i W. *Pułkownik Lis - Kula.* Str. 365, zł. 10.

Życie i śmierć młodziutkiego polskiego pułkownika I Brygady Legjonów. (II)

D o b r o w o l s k i A. *Amundsen na tle Nansena i Wikingów polarnych.* Str. 54, zł. 1.50.

Postacie dwóch wielkich zdobywców świata polarnego, ludzi niezłomnej woli i odwagi. (II)

D u b i e c k i M. *Bohaterski naczelnik powstania styczniowego* Romuald Traugutt. Str. 208, zł. 0.35.

Dzieje powstania styczniowego ze szczególnem uwzględnieniem roli i losów Traugutta, dyktatora i bohatera, straconego na szubienicy w 1864 roku. (II)

G a y ó w n a D. *Dobroczyńca ludzkości Ludwik Pasteur.* Str. 157, zł. 2.

Życiorys wielkiego uczonego francuskiego, który wynalazł sposób leczenia chorób zakaźnych, m. in. wynalazł szczepionkę przeciw wściekliźnie. (III)

G u l b i n o w a E. *Jadwiga Tajszerska* harcerka. Str. 27. zł. 0.50.

Opis życia, pracy i bohaterskiej śmierci młodej harcerki wileńskiej, rozstrzelanej przez bolszewików w 1921 r. (I)

K a r c z e w s k a M. *Nowoczesna gospodyni wiejska* i jej praca w domu, rodzinie, gospodarstwie i społeczeństwie. Str. 38, zł. 0.50.

Opis życia i pracy trzech kobiet wiejskich: Magdaleny Urbankowej z Łowickiego, gospodyni wiejskiej i działaczki spo-

łecznej, Zofji Koterowej z Lubelszczyzny, gospodyni postępowej i dobrej matki, oraz Józefy Bramowskiej, ślązaczki, patrjotki i działaczki politycznej. (I)

Kowalewski Z. *Zwycięzcy.* Str. 76, zł. 1.

Pamiętnik oficera wileńskiego pułku piechoty z walk w r. 1920. (I)

Kuraś F. *Przez ciernie żywota.* Str. 160, zł. 1.20.

Wspomnienia chłopa-poety od lat najmłodszych aż do wybuchu wielkiej wojny. (II)

Meadowcroft W. *Edison.* Str. 281, zł. 13,40.

Życie genjalnego wynalazcy amerykańskiego; obszerny, pełen humoru opis jego młodości i samodzielnych poczynań naukowych. (III)

Meissner J. *Żwirko i Wigura.* Załoga RWD. Str. 134, zł. 3.50.

Opis życia, pracy i tragicznej śmierci dwóch wybitnych lotników — pilota i konstruktora, których wspaniałe zwycięstwo w międzynarodowych zawodach w r. 1932 wsławiło lotnictwo polskie. (II)

Nawrocki B. *Georg Stephenson,* król parowozów. Str. 87, zł. 2.—.

Dzieje pastucha angielskiego, który dzięki niezmordowanej pracy doszedł do stanowiska inżyniera i dokonał wynalazku parowozu. (II)

Orsza H. *Stanisław Staszic.* Str. 47, zł. 0,50.

Dzieje pracy oświatowej i społecznej wielkiego patrjoty „twórcy idei współdziałania w Polsce" — ze szczególnem uwzględnieniem spuścizny Staszica dla ruchu spółdzielczego.

Sieroszewski W. *Marszałek Józef Piłsudski.* Str. 63, zł. 0.50.

Życiorys pierwszego Marszałka Polski, człowieka, który całe swe życie poświęcił sprawie wolności i ojczyzny. (II)

Składkowski F. *Gdzie widziałem Komendanta, nim Polskę wywalczył.* Str. 53, zł. 1.

Wspomnienia legjonowe z walk i przeżyć w czasie wielkiej wojny, w których autor ukazuje często postać ukochanego przez żołnierzy Komendanta (Piłsudskiego). (I)

Słomka J. *Pamiętniki włościanina* od pańszczyzny do dni dzisiejszych. Str. 524, zł. 6.—

Opis własny życia i pracy Jana Słomki, chłopa ze wsi Dzikowa, powiatu tarnobrzeskiego. W książce tej autor, mówiąc o latach dzieciństwa, o stosunkach społecznych na wsi, o sprawach gospodarczych, obyczajowych, religijnych i t. p., wykazuje cały rozwój i postęp wsi. (II)

Szujski S. *Bartosz Głowacki.* Str. 54, zł. 0,50.

Życiorys bohaterskiego chłopa, dowódcy kosynierów w powstaniu kościuszkowskiem. (I)

W o j c i e c h o w s k i S. *Romuald Mielczarski.* Pionier spółdzielczości. Str. 61, zł. 1.

Życie i prace wielkiego spółdzielcy i szczerego demokraty. (II)

W r z o s e k A. *Karol Marcinkowski.* Str. 27, zł. 0,45.

Życiorys zasłużonego obywatela, działacza społecznego i oświatowego w Wielkopolsce w połowie XIX wieku. (II)

D. — Zagadnienia społeczne.

B e k J. *Młodzież w pracy z samorządem.* Str. 42, zł. 0.50.

Przykłady udziału Kół Młodzieży Wiejskiej w pracy nad podniesieniem kulturalnem wsi. (I)

B i e l e c k i S. *Młodzież a reformy na wsi.* Str. 64, zł. 0.70.

Wskazówki ideowe i praktyczne do pracy społecznej młodzieży wiejskiej. (I)

H a u b o l d K. *Spółdzielcze organizacje młodzieży.* Str. 64, zł. 0.38.

Zadania i znaczenie spółdzielczych organizacyj w życiu pracującej młodzieży. (I)

Ż e r o m s k i S. *Słowo o Bandosie.* Str. 40, zł. 0.50.

Z głębokiem współczuciem odtworzony obraz doli bezrobotnego chłopa — bandosa. (II)

E. — Przyroda.

C z e c h M. *Jak roślina gospodaruje w glebie.* Str. 80, zł. 0.50.

O życiu, pracy, gospodarowaniu i wędrówkach roślin. (I)

F o u r n i e r d'A l b e. *Cuda fizyki.* Str. 142, zł. 2.

Krótkie życiorysy niektórych wynalazców i wiadomości o barometrze, maszynie parowej, świetle elektrycznem, statkach powietrznych i t. p. (II)

G r o t o w s k a H. *Wzajemna zależność świata zwierzęcego i roślinnego.* Str. 49, zł. 0,80.

Książka opisuje, jak zwierzęta i rośliny współżyją i wzajemnie sobie dopomagają. (I)

J e a n s J. *Niebo.* Str. 194, zł. 9,60.

Podstawowe wiadomości o gwiazdach i wszechświecie. (III)

M a e t e r l i n c k M. *Życie pszczół.* Str. 308, zł. 6,40.

Organizacja życia w ulu. Inteligencja, uspołecznienie i bezinteresowna praca pszczół dla dobra ogólnego. (III)

R i g g e n b a c h E. *Jak może młodzież chronić przyrodę.* Str. 65, zł. 1.—

Jak opiekować się przyrodą w domu, na podwórzu, na polach i w lesie. Ochrona wód, ptaków w lecie i w zimie. (I)

Sprawa zakończenia konkursów dobrego czytania książki w r. 1934/35

Jak wynika z wiadomości, otrzymanych przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej od początku bież. roku szkolnego, konkursy dobrego czytania książki przyjmują się coraz szerzej — tak, że zachodzi obawa, iż nie zdoła się przy tej pomocy instruktorskiej, jaka może być wyzyskana, obsłużyć należycie wszystkich zespołów. Na innem miejscu podkreślamy konieczność organizowania konkursów tylko tam, gdzie są ku temu sprzyjające warunki i gdzie jest pewność, że robota się nie załamie. Tutaj pragnęlibyśmy zwrócić uwagę organizatorów i kierowników na takie rozplanowanie prac konkursowych, aby je całkowicie zakończyć przed rozpoczęciem się wiosennych robót w polu. Zbytnie bowiem rozwlekanie okresu konkursowego, a zwłaszcza odkładanie zakończenia konkursu na czas powakacyjny, jak to miało w wielu wypadkach miejsce w roku ubiegłym, bardzo niekorzystnie odbija się na wynikach pracy jednostek i zespołów i na przyszłość zniechęca do samokształcenia wogóle. Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby organizacja i przeprowadzenie konkursów były możliwie sprężyste i dokładne. Zakończenie zaś prac zimowych winno się bezwarunkowo odbyć do dnia 1 kwietnia 1935 r.

Dla omówienia zebranych na tem polu w ciągu bieżącego roku szk. doświadczeń C. Komitet zamierza zwołać przed wakacjami konferencję. Zebranie więc materjałów sprawozdawczych z każdego terenu, uporządkowanie ich i zestawienie oraz przesłanie do wyzyskania przez C. Komitet winno się odbyć najdalej w ciągu kwietnia.

DZIAŁ INFORMACYJNY

Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej

Prezes i skład Prezydjum

Prezes: Jan Pohoski.

Prezydjum:

1) Jan Pohoski — przewodniczący;
2) Janusz Rudnicki, dyr. depart., — przedstawiciel Ministra Rolnictwa i R. R.;
3) Stanisław Podwysocki, nacz. wydz., — przedstawiciel Ministra W. R. i O. P.;
4) Mieczysław Myśliński, nacz. wydz., — przedstawiciel Ministra Spraw Wewn.;
5) Bronisław Chróściel, mjr., — przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W.;
6) Józef Mikułowski-Pomorski, profesor — konsulent do spraw p. r.;
7) Alfred Wielopolski — sekretarz Prezydjum;
8) Stanisław Świeżawski i
9) Stanisław Sieroszewski.

Przewodniczący Wojewódzkich Komitetów do Spraw Młodzieży Wiejskiej

1. Woj. warszawskie — Jan Czarnecki.
2. „ lubelskie — Felicjan Lechnicki.
3. „ łódzkie —
4. „ kieleckie — Piotr Sobczyk.
5. „ białostockie —
6. „ wileńskie —
7. „ nowogródzkie —
8. „ poleskie —
9. „ wołyńskie —
10. „ lwowskie — Władysław Wójtowicz.
11. „ tarnopolskie — Stefan Traczewski.
12. „ stanisławowskie — Stanisław Potulicki.
13. „ krakowskie — Wincenty Hyla.
14. „ śląskie — Z. Zarzycki.
15. „ poznańskie — Juljusz Trzciński.
16. „ pomorskie — Kazimierz Rozwadowski.

Regulamin ramowy Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

Zadania. Teren działalności. Siedziba.

§ 1. Zadaniem Komitetu jest przyjście z pomocą zorganizowanym zespołom młodzieży wiejskiej w stosowaniu jaknajbardziej racjonalnych metod pracy w dziedzinie przysposobienia rolniczego oraz wychowania społecznego i oświatowego, prowadzących do podniesienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poziomu życia wsi.

Zadanie to spełnia Komitet przez:

1) przygotowanie opinij w sprawach młodzieży wiejskiej dla użytku władz państwowych;

2) wypracowywanie i propagandę wśród młodzieży wiejskiej nowoczesnych metod w zakreślonych dziedzinach pracy;

3) kontrolowanie wartości zaleconych metod pracy i rejestrację jej wyników;

4) koordynację wysiłków na tem polu, podejmowanych przez czynniki rządowe, samorządowe, szkolnictwo, organizacje rolnicze, kulturalno-oświatowe, zorganizowaną młodzież, lub przez samorzutną inicjatywę społeczną czy indywidualną;

5) proponowanie odnośnym władzom państwowym podziału funduszów państwowych lub bezpośrednie ich rozdzielanie na cele, związane z zadaniami Komitetu oraz zdobywanie środków z innych źródeł na te cele.

ad 2) Komitet wypracowuje racjonalne metody pracy wśród młodzieży wiejskiej w zakresie:

a) pracy kulturalno-oświatowej i wychowania obywatelskiego,

b) przysposobienia rolniczego,

c) wychowania fizycznego.

Wypracowane zasady Komitet rozpowszechnia w drodze dostarczania odpowiedniej literatury oraz przy pomocy wystaw, pokazów, odczytów, pogadanek i t. p. Prace wykonawcze prowadzone są przez Biuro Komitetu i mogą być zlecane do wykonania fachowym instytucjom lub osobom.

ad 3) Komitet wypracowuje objektywnie mierniki wydajności i obywatelskiej wartości pracy organizacyj i zespołów młodzieży wiejskiej w dziedzinach: kulturalno-oświatowej, wychowania obywatelskiego, p. r. i w. f. Komitet prowadzi rejestrację prac młodzieży wiejskiej i w tym celu posługuje się sprawozdaniami zarządów organizacyj młodzieżowych oraz ocenami władz państwowych (adm. og., szkolnictwa, wojskowych), samorządów, organizacyj rolniczych i sądów konkursowych.

§ 2. Terenem działalności Komitetu jest terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 3. Siedzibą Komitetu jest m. st. Warszawa.

Skład komitetu i regulamin wewnętrzny.

§ 4. W skład Centralnego Komitetu wchodzą:
1) Prezes i Vice-prezes,
2) Przedstawiciele Rządu,
3) Działacze społeczni,
4) Rzeczoznawcy.

Uwaga. W obradach Komitetu mogą brać również udział z prawem głosu delegaci wojewódzkich lub okręgowych komitetów do spraw młodzieży wiejskiej, zapraszani w miarę potrzeby. O zapraszaniu delegata decyduje Wydział Wykonawczy Komitetu.

§ 5. Prezesa Komitetu powołują, na wniosek Prezesa Związku Izb i Organ. Roln. R. P. i w porozumieniu z ustępującym prezesem Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, ministrowie, delegujący swoich przedstawicieli do Komitetu.

§ 6. Vice-prezesa Komitetu powołują na podstawie porozumienia pomiędzy sobą, wszystkie dzielnicowe organizacje rolnicze.

§ 7. Członkowie Komitetu zaproszeni zostają do Komitetu na okres jednoroczny przez Prezydjum Komitetu.

§ 8. Organami Komitetu są:
1) Plenum, 2) Komisje, 3) Wydział Wykonawczy, 4) Prezydjum.

§ 9. Obrady Plenum Komitetu odbywają się perjodycznie pod przewodnictwem Prezesa, lub jego zastępcy.

Do zakresu działalności Plenum należy:
1) wypracowywanie ogólnych wytycznych pracy wśród młodzieży wiejskiej,
2) przyjmowanie sprawozdań od Wydziału Wykonawczego,
3) dyskusja nad budżetem,
4) wyłanianie komisyj.

Materjały, opracowane przez komisje, zostają poddane dyskusji ogólnej na Plenum, poczem zostają przedłożone Prezydjum.

§ 10. Komisje wyłaniane są przez Plenum, lub powoływane przez Wydział Wykonawczy. Przewodniczący Komisji ma prawo, za zgodą Wydziału Wykonawczego, zapraszać na obrady Komisji rzeczoznawców oraz osoby nieobjęte przez skład Komitetu.

Zadaniem Komisyj jest szczegółowe opracowywanie zagadnień, związanych z pracami Komitetu. Komisje:
1) zbierają materjały,
2) opracowują referaty na Plenum,
3) wypracowują ostateczne wnioski.

Uwaga. Między innemi przewidziane jest powołanie następujących Komisyj: Komisja Wychowania i Oświaty Pozaszkolnej,

Komisja W. F., Komisja P. R., Komisja Wydawnicza, Komisja Arbitrażowa.

§ 11. W skład Wydziału Wykonawczego wchodzi Prezes, Vice-prezes, Konsulent do spraw p. r. i sekretarz.

Zadaniem Wydziału Wykonawczego jest:

a) zorganizowanie stałego biura Komitetu,

b) czuwanie nad stosowaniem wytycznych, wypracowanych przez Komitet,

c) kierowanie akcją wydawniczą i pomocy dydaktyczno-oświatowych,

d) nadzorowanie Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych oraz ocena pracy organizacyj i zespołów młodzieży wiejskiej,

e) układanie projektu budżetu i sprawozdań.

§ 12. W skład Prezydjum Komitetu wchodzą przedstawiciele Rządu i Wydział Wykonawczy. Przewodniczy Prezes Komitetu.

Do kompetencji Prezydjum należy powoływanie członków Komitetu, ostateczne ustalanie i wykonywanie budżetu oraz wytycznych zasad pracy wśród młodzieży wiejskiej.

Z chwilą zatwierdzenia przez Prezydjum wniosków, przedłożonych przez Komisje, opartych na zdaniach, wyrażonych w dyskusji Plenum, wnioski te stają się wiążące dla Wydziału Wykonawczego.

§ 13. Do prawomocności uchwał organów Komitetu potrzebna jest conajmniej obecność połowy członków.

Ogniwa terenowe.

§ 14. Ogniwami terenowemi są Wojewódzkie i Powiatowe Komitety do Spraw Młodzieży Wiejskiej, które działają na zasadzie regulaminów ustalonych przez Władze Komitetu.

Regulamin Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

1. Wojewódzki Komitet jest odpowiednikiem Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, zasadniczo zawiązywany przy Izbie Rolniczej, a pracujący na podstawie niniejszego regulaminu.

2. Celem Wojewódzkiego Komitetu jest planowanie i uzgadnianie prac w dziedzinie przysposobienia rolniczego, wypracowywanie zasad podziału prac czynników zainteresowanych, jak również prowadzenie wszelkich prac, zalecanych przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej w dziedzinie prac kulturalnych i oświatowych, oraz wychowania

fizycznego i wogóle wychowania obywatelskiego, zgodnie z założeniami Centralnego Komitetu.

3. Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu jest z reguły przedstawiciel zorganizowanego czynnika społecznego, powołany przez Centralny Komitet.

4. W skład Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu poza przewodniczącym wchodzi jego zastępca (z reguły przedstawiciel Izby Rolniczej), przedstawiciele zaintedesowanych władz i inspektor wojewódzki przysposobienia rolniczego, który jest jednocześnie sekretarzem i referentem Wojewódzkiego Komitetu, jest pracownikiem Izby Rolniczej ,angażowanym za zgodą Wydziału Wykonawczego Centralnego Komitetu.

5. W skład Wojewódzkiego Komitetu wchodzą osoby, biorące czynny udział w pracach zorganizowanej młodzieży wiejskiej, lub z temi pracami współdziałające, powoływane początkowo przez przewodniczącego Komitetu, zaś po utworzeniu Komitetu przez Prezydjum Komitetu, oraz przedstawiciele zainteresowanych władz.

6. Do zakresu działalności Wojewódzkiego Komitetu należy:

a) pogłębianie i rozpowszechnianie akcji przysposobienia rolniczego na terenie swej działalności,

b) opracowywanie normalnego planu pracy oraz budżetów na terenie województwa i ewentualnych pomocy dla powiatów,

c) pomoc przy opracowywaniu planów pracy i budżetów w powiatach, pomoc przy realizacji i kontrola,

d) przychodzenie z pomocą organizacjom młodzieży w pracach oświatowych, kulturalnych, wychowania fizycznego i wogóle wychowania obywatelskiego,

e) rejestracja i zbieranie materjałów sprawozdawczych z terenu województwa odnośnie prowadzonej pracy.

7. Wojewódzki Komitet jest instancją odwoławczą dla Powiatowych Komitetów; w każdym powiecie, ewentualnie okręgu, istnieje Komitet Powiatowy (Okręgowy).

8. Wojewódzki Komitet w pełnym składzie rozpatruje sprawy programowe i budżetowe oraz sprawozdawcze.

9. Sprawy bieżące załatwia Wydział Wykonawczy; zatwierdzenie przewodniczących Powiatowych Komitetów należy z reguły do Prezydjum Komitetu Wojewódzkiego.

10. W skład Wydziału Wykonawczego wchodzi: Przewodniczący, jego zastępca i sekretarz Komitetu (inspektor przysposobienia rolniczego).

11. Sprawy biurowe i rachunkowo-kasowe prowadzi instytucja, przy której istnieje Wojewódzki Komitet.

12. Wojewódzki Komitet odbywa zebrania przynajmniej raz na pół roku, a pozatem na specjalne żądanie Centralnego Komitetu, lub 1/3 członków Wojewódzkiego Komitetu.

13. Zebrania Wojewódzkiego Komitetu są zwoływane przez Przewodniczącego. Zawiadomienia piśmienne z podanym porządkiem dziennym winny być przesłane członkom Wojewódzkiego Komitetu i Centralnemu Komitetowi przynajmniej na 7 dni przed terminem posiedzenia.

14. Zebrania Wojewódzkiego Komitetu są prawomocne przy obecności przewodniczącego lub wice-przewodniczącego i przynajmniej $1/3$ członków.

15. Protokóły z posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu winny być w odpisie przesyłane Centralnemu Komitetowi, oraz członkom Wojewódzkiego Komitetu.

16. W miarę potrzeby Wojewódzki Komitet zwołuje liczniejsze konferencje dyskusyjno-opinjodawcze, jak również tworzy specjalne Komisje.

17. Członkowie Komitetu są zapraszani na okres 1 roku z tem, że zmiana członków odbywa się w listopadzie — grudniu.

18. Komitet Wojewódzki może być rozwiązany przed terminem przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej na wniosek Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu.

Regulamin Powiatowego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

1. Powiatowy Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej jest ogniwem Wojewódzkiego Komitetu, jest podstawową, trwałą organizacją P. R., skupiającą całość akcji pozaszkolnej oświaty rolniczej, prowadzonej na terenie zorganizowanej młodzieży wiejskiej, jak również wszelkich innych prac z dziedziny wychowania obywatelskiego, w myśl obowiązujących wytycznych Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

2. Powiatowy Komitet jest zawiązywany przy organizacji rolniczej — w wypadkach uzasadnionych przy Szkole Rolniczej lub Radzie Powiatowej, w zależności od uchwał Wojewódzkiego Komitetu.

3. Celem Powiatowego Komitetu jest planowanie prac, zgodnie z potrzebami terenu, czuwanie nad jakościowym rozwojem akcji, propaganda i zdobywanie pomocy ludzkich, oraz materjalnych na rzecz podejmowanych prac.

4. W skład Powiatowego Komitetu wchodzą osoby zaproszone przez instytucję, przy której Komitet istnieje, na wniosek Przewodniczącego, a biorące czynny udział w pracach oświatowych zorganizowanej młodzieży wiejskiej, lub z temi pracami współdziałające, a posiadające możliwości i wartości stałej pracy w Komitecie, oraz przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych i samorządowych.

5. Przewodniczącym Powiatowego Komitetu jest przedstawiciel zorganizowanego czynnika społeczno-rolniczego, powołany przez Wojewódzki Komitet. Zastępcę przewodniczącego wybiera Powiatowy Komitet. Sekretarzem i referentem Komitetu jest instruktor P. R. lub inna osoba, wyznaczona przez instytucję, przy której Komitet istnieje, w porozumieniu z inspektorem P. R.; referentem działu wychowania obywatelskiego w Powiatowym Komitecie jest instruktor oświaty pozaszkolnej lub inna osoba ustalona w porozumieniu z inspektorem szkolnym.

6. Organizacja, przy której Komitet istnieje, jest odpowiedzialną za pracę P. R. na powiecie, w myśl opracowywanego przez Komitet programu, w ramach budżetu Komitetu.

7. Powiatowy Komitet winien dążyć do możliwie szerokiego wykorzystania inicjatywy i samodzielności przy lokalnych organizacjach młodzieży wiejskiej, jak również współdziałających czynników społecznych.

8. Do zakresu działalności Powiatowego Komitetu należy:

a) wypracowywanie planu pracy i udzielanie pomocy zorganizowanej młodzieży w dziedzinie P. R. i wogóle wychowania obywatelskiego;

b) prace budżetowe i czuwanie nad stałością polityki subwencyjnej, aby wysokość subwencyj nie ulegała z roku na rok poważnym wahaniom;

c) rejestracja prowadzonych prac i opracowywanie sprawozdań.

9. Sprawy biurowe i kasowo-rachunkowe załatwia instytucja, przy której istnieje Powiatowy Komitet.

10. Powiatowy Komitet w pełnym składzie załatwia sprawy programowe, budżetowe i sprawozdawcze.

11. Sprawy bieżące załatwia Prezydjum w składzie. przewodniczący, jego zastępca i sekretarz.

12. Zebrania Powiatowego Komitetu odbywają się przynajmniej 3 razy do roku, a pozatem na specjalne żądanie Wojewódzkiego Komitetu.

13. Zebrania Powiatowego Komitetu są zwoływane przez Przewodniczącego. Zawiadomienia pisemne, z podaniem porządku obrad, winny być przesłane członkom Komitetu i Wojewódzkiemu Inspektorowi P. R., oraz Wojewódzkiemu Urzędowi przynajmniej na 7 dni przed terminem posiedzenia.

14. Zebrania Powiatowego Komitetu są prawomocne przy obecności przewodniczącego lub vice-przewodniczącego i przynajmniej 3 członków Komitetu.

15. Przewodniczący ma prawo niepoddawania pod głosowanie wniosków sprzecznych z wytycznemi Centralnego i Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. W razie potrzeby i zgodnego stanowiska Komitetu mogą one być

traktowane i przesyłane jako opinja i życznie pod adresem wyższych ogniw organizacyjnych.

16. Instytucją odwoławczą dla Powiatowych Komitetów jest Wojewódzki Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

17. Odpisy protokółów z posiedzeń Powiatowych Komitetów winny być przesyłane do Wojewódzkiego Komitetu na ręce Inspektora P. R.. Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu ma prawo zawieszania uchwał.

18. W miarę potrzeby Powiatowy Komitet powołuje Komitety Rejonowe, zwołuje liczniejsze konferencje, jak również tworzy specjalne Komisje.

19. Członkowie Komitetu są zapraszani na okres 1 roku z tem, że zmiana członków i powtórne zaproszenie odbywa się w listopadzie — grudniu.

20. Powiatowy Komitet może być rozwiązany przed terminem na wniosek instytucji, przy której istnieje, lub bezpośrednio z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu.

KOMUNIKATY

Wytyczne P. R. w odniesieniu do budżetów ogniw wojewódzkich i powiatowych

Poniżej podajemy wytyczne budżetowe w odniesieniu do p. r., rozesłane ostatnio przez Centralny Komitet do wszystkich Izb Rolniczych i Wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych w Poznaniu, a zatwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. pismem z dnia 8 listopada 1934 r. Nr. O. R. II-2/29.

Z uwagi na zbliżający się okres opracowywania preliminarzy budżetowych w ogniwach wojewódzkich samorządu gospodarczego, t. j. *Izbach Rolniczych*, jak również w ogniwach powiatowych i gminnych *samorządu terytorjalnego*, koniecznem jest ze strony Woj. i Pow. Komitetów, jak i ze strony Inspektoratów i Instruktoratów P.R. wprowadzenie, podwyższenie lub utrzymanie odpowiednich do rozmiarów pracy pozycyj na oświatę pozaszkolną rolniczą w tej dziedzinie, to jest na pracę Przysposobienia Rolniczego i związane z nią pomoce oraz potrzeby. W ogniwach Wojewódzkich należy zwrócić uwagę na zapewnienie funduszy:

1. Na sprawną obsługę w dziale inspekcyjnym; na większych lub bardziej w pracy rozbudowanych terenach wojewódzkich może być wskazanem stworzenie etatu podinspektora lub praktykanta oraz zwiększenie funduszu rozjazdowego. Tworzenie nowego etatu nie może naruszać subwencji przeznaczo-

nej na inspektora P.R., ani zmniejszać jego możliwości rozjazdowych. Sprawa tworzenia nowych etatów i ich obsadzania winna być przeprowadzana w porozumieniu z Centr. Komitetem.

2. Na urządzanie kursów - konferencyj instruktorów i lustratorów — działaczy P.R., jak również na zwrot kosztów przejazdu i ewentualne dyjety dla przyjeżdżających członków Woj. Kom. do S. M. W. Specjalne kursy - konferencje P.R., które w ubiegłym roku na terenie większości Izb odbyły się, a były połączone z kursem pokazowym, odprawą przodowników, czy pokazem i t. p., dawały przy dobrem przygotowaniu dodatnie rezultaty. Posiłkowanie się w pracy wyrobionymi przodownikami — społecznikami wiejskimi, którzy spełniają rolę rejonowych społecznych lustratorów, wymaga ich doszkalania i podnoszenia poziomu i winno znaleźć tam, gdzie już jest aktualne uwzględnienie w budżecie. Podobnie należy w woj. lub powiatowych budżetach uwzględniać sumy na wydatki, związane z konferencjami — zjazdami Przewodniczących Pow. Kom. do S. M. W.

3. Na druki, wydawnictwa własne, sprawozdania i t. p.; niejednokrotnie tereny mają swoje potrzeby regjonalne w formie druków propagandowych, wkładek do wydawnictw w przystosowaniu do własnego terenu, wydawnictw w odniesieniu do tematów regjonalnych, które są prowadzone doświadczalnie (tematy przed wprowadzeniem ich winny być uzgadniane z Centr. Komitetem), dalej własne sprawozdania; powyższe zagadnienia wydawnicze winny być traktowane, jako uzupełnienie i przystosowanie się do wymagań regjonu, a nie mogą być akcją równoległą z pracą wydawniczą Centr. Komitetu. gdyż wszelkie tego rodzaju prace winien teren kierować do Centralnego Komitetu.

4. Na pomoc organizacjom młodzieży takim, które wyróżniają się w pracy P.R. i wychowują swych członków dla organizacyj rolniczych, a jednocześnie nie mogą rozwinąć prac wstępnych, przygotowujących członków do pracy P.R.

Powyższe pozycje normują stosunek finansowy bezpośredni Izb Rolniczych do prac P.R. i leżą w ramach ich budżetów. Następne zaś, podane niżej pozycje, są przejściowemi i winny być stopniowo przesuwane na teren świadczeń czynników powiatowych. Obecnie ze względu na trudności w osiągnięciu odpowiednich sum na powiatach, jak często na pionierski charakter poszczególnych pozycyj, — wydatki związane z niemi spadają w dużym stopniu na Izby Rolnicze. Są to następujące sprawy:

5. Na pomoce oświatowe dla mniej zamożnych i zasobnych w bibljoteczki rolnicze powiatów (bibljoteczki wędrowne lub bibljoteczki — nagrody dla zespołów), jak również na stypendja do szkół rolniczych i uniwersytetów wiejskich. Zwłasz-

cza zagadnienie stypendjalne winno być traktowane jako zło konieczne w budżecie ogniwa wojewódzkiego, gdyż właściwie winno być załatwiane w powiatach; fundusze na stypendja, w tych województwach, gdzie powiaty tego nie przewidują, lub niewłaściwie je użytkują, mają umożliwić dokształcanie się najzdolniejszym i najbardziej uspołecznionym jednostkom.

6. Pomoc mniej zamożnym powiatom na urządzanie dłuższych kursów przodowniczych.

7. Pomoc na obniżanie w miarę potrzeby cen materjałów hodowlanych w konkursach 2 i 3 stopnia sprawności rolniczej.

8. Pomoc na nagrody w biedniejszych powiatach.

9. *Pomoc na utrzymanie w biedniejszych powiatach instruktora P.R.*, lub na zwiększenie możliwości rozjazdowych lustratorów — społeczników P.R.

10. Finansowanie specjalnych potrzeb danego regjonu.

Wyżej wysunięte punkty należy przepracować, dostosować do potrzeb terenu i przedstawić w preliminarzu budżetowym Woj. Komitetu do S. M. W. i Komisji P.R., o ile istnieje, składając go odpowiednią drogą władzom Izby.

Woj. Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej jest w stosunku do Izby organem referującym w zakresie spraw młodzieży wiejskiej, a w szczególności P.R. Z chwilą powstania Komitetu wszelkie Komisje P.R. i analogiczne przestają w Izbie istnieć, gdyż Komitet Woj. spełnia rolę Komisyj Izbowych.

Pozycją specjalnie ważną i konieczną dla właściwego postawienia prac P.R. na terenie, a często dla utrzymania jej na możliwym poziomie, jest etat *pracownika powiatowego* (wzgl. okręgowego) *Przysposobienia Rolniczego.* Coraz większe absorbowanie personelu agronomicznego na powiatach w związku z rozwojem prac Izb Rolniczych, jak również swoisty charakter prac młodzieży, ich zwiększony rozmiar i pogłębienie metody przez wprowadzenie 3-ch stopni sprawności — wymaga dzisiaj specjalnie do tych prac przydzielonego człowieka. Dlatego też pozycję tę wysuwamy na pierwsze miejsce w poniżej wysuniętych preliminarzach powiatowych w zakresie P.R., jak również podkreślanej w pozycjach budżetowych Izby, dla terenów, gdzie ta pomoc w nadchodzącym okresie budżetowym będzie konieczna.

W ogniwach powiatowych i gminnych należy zwrócić uwagę na następujące potrzeby:

1) sprawa etatu instruktora P.R., rozjazdów lustratorów, rekrutowanych również z wybitniejszych działaczy wiejskich;

2) urządzanie kursów dla przodowników i ewentualnie działaczy;

3) pomoc przy zdobywaniu przez zespoły pomocy oświatowych: książki, pisma, bibljoteczki, radjo i t. p.;

4) pomoc w miarę potrzeby na obniżanie cen materjałów hodowlanych w konkursach 2 i 3 stopnia sprawności rolniczej;

5) stypendja do szkół rolniczych i uniwersytetów wiejskich

6) nagrody;

7) specjalne potrzeby terenowe.

Co do wyżej wysuniętych punktów, winny być powiaty nastawione przez inspektorat P.R.; w powiatach zaś instruktor P.R., lub referent winien je po rozpracowaniu i ujęciu w cyfry zgłosić na Pow. Komitecie lub Powiatowej Komisji; po zatwierdzeniu preliminarz budżetowy P.R. winien być właściwą drogą zgłoszony do preliminarza budżetowego samorządu powiatowego.

Z uwagi na szybki rozrost akcji P.R. — na zagadnienia budżetów należy zwrócić dużą uwagę, starając się umiejętnie i rzeczową propagandą oraz konstruowaniem właściwych preliminarzy budżetowych podbudować rozrastającą się pracę odpowiedniemi finansami dla umożliwienia pracy pogłębionej.

List redaktora „Przysposobienia Rolniczego" do Czytelników

Ostatniemi czasy redaktor „P.R." rozesłał do wszystkich osób spośród młodzieży wiejskiej, które już kiedyś pisały do „P.R.", list z zachętą do dalszego pisania i ze wskazówkami, jak to czynić. Aby grono piszących do „P.R." jeszcze bardziej rozszerzyć przez wciągnięcie do współpracy i innych — nowych autorów, podajemy poniżej zasadniczą część wspomnianego listu.

Obecnie dążymy do rozszerzenia pisma i szerszego uwzględniania Waszych głosów z terenu. Więc piszcie! Chcąc Wam to ułatwić przypominam, że Redakcja po nadesłaniu artykułu, który będzie uznany za odpowiedni, i po zaznaczeniu przez Was, że sobie tego życzycie, będzie odwrotną pocztą przesyłała arkusz papieru, kopertę zaadresowaną i zaopatrzoną w znaczek pocztowy, by oszczędzić Wam przy przesyłaniu następnego artykułu kosztów, na które nie wszyscy jesteście przygotowani. Nie będzie to z naszej strony żadna łaska, lecz współdziałanie we wspólnej sprawie — tworzenie własnego pisma wspólnemi siłami.

Następnie parę uwag co do treści nadsyłanych artykułów. Zbyt dużo powtarza się omawianie, czem jest P.R., jego wartości i znaczenia, podkreślanie jego roli na wsi, w pracy oświa-

towej i td.. Otóż dzisiaj to już nie jest tak potrzebne zachwalanie P.R. i wyjaśnianie, czem ono jest. Więcej należy pisać o samej pracy, dzielić się zdobytem doświadczeniem z całą gromadą P.R. Np. należałoby pisać:

Z prac P.R.:

a) o przebiegu pracy na poletku konkursowem, o ulepszeniach stosowanych, o walce z chorobami i szkodnikami, o trudnościach spotykanych;

podobne opisy z prac hodowlanych tematów;

b) o samokształceniu, t. j. jak się zespół przygotowuje do pracy rolniczej, o zebraniach, o sposobie ich prowadzenia, o programie pracy, jakie referaty wygłoszono (przesyłać opracowane referaty), o wspólnych czytaniach: co i jak się czyta; bibljoteczka — jakie są książki, jak zorganizowana i jak się z niej korzysta; kursy, wycieczki i t. p.;

c) o innych pracach P.R. — lustracje własne, pokazy, zakończenia, prowadzenie kroniki zespołu i t. p.

Wieś a P.R.:

Stosunek starszych do naszej pracy; wpływ naszej pracy na stan rolnictwa i życia wsi (podawać przykłady, mające rzeczywiście miejsce, a nietylko mówić o znaczeniu).

Czy z zadań konkursowych nie przechodziły zespoły P.R. do innych prac już nie konkursowych, ale związanych z tematami np. od buraka pastewnego do żywienia bydła, hodowli, zbytu mleka i t. d.?

Czy istnieją na wsi organizacje starszych rolników np. Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich i czy się z niemi stykamy, jak działają i co o tem myślimy? Czy i jak interesujemy się sprawami organizacji starszych na wsi?

Jak działa na terenie naszej wsi samorząd gromadzki, gminny, czy i jak interesujemy się sprawami samorządowemi?

Czy jako gromada młodych, czy osobiście myślimy coś o polepszeniu życia gospodarczego swej wsi: np. drogi, sady, walka z chwastami, meljoracje — czy coś się robi w tych sprawach?

Czy istnieją w naszej wsi lub bliskiej okolicy spółdzielnie (spożywcze, mleczarskie, kasy Stefczyka, rolniczo-handlowe i t. p.), jak działają, co w nich widzimy dobrego, a jakie braki, jak należałoby polepszyć sprawę — i jak wasza organizacja młodzieży może zapoznać się ze spółdzielczością i może mieć wpływ na te sprawy i t. p.?

Wogóle poruszać można sprawy związane z podniesieniem gospodarczem wsi, zwłaszcza te, o których Wy, młodzi, myśli-

cie, zastanawiacie się sami lub w gromadzie, a może czynnie współdziałacie.

Niech te Wasze myśli i prace staną się wspólnym dorobkiem wielkiej gromady młodzieżowej, a pismo — możnością wymiany zdań, poglądów, pomysłów i doświadczeń.

Czekamy!

Redaktor „Przysposobienia Rolniczego"

Z. Kobyliński.

„Silskij Hospodar" w przysposobieniu rolniczem"

Dwa lata temu przy Kółkach Rolniczych „Silskiego Hospodara" na terenie sekcyj młodzieży została zapoczątkowana praca P.R., oparta na doświadczeniach Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. W roku bieżącym według danych statystycznych ukraińskich praca ta objęła przeszło 3500 młodzieży wiejskiej.

W ostatnich czasach we Lwowie przy „Silskim Hospodarze" została utworzona Główna Sekcja Przysposobienia Rolniczego Młodzieży, która skupia 367 sekcyj wiejskich. Na czele Rady Sekcji Głównej stanął inż. dr. E. Chrapliwij; wiceprezesem został inż. dr. Tomaszewskij; pozatem w skład Zarządu wchodzą pp.: inż. Eljaszewskij, dyr. Kowalskij, inż. Dmitrenko, inż. Zaszlij, inż. Wakułowskij i inż. Kaplistij.

Centralny Komitet i bezpośrednio i za pośrednictwem Lwowskiej Izby Rolniczej, a ostatnio i Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej utrzymuje łączność z pracą „Silskiego Hospodara" na odcinku P.R., tak przez wyjazdy na teren, jak przez ścisłą współpracę nad dostarczeniem ukraińskiej literatury zespołom i ujednostajnieniem prac zgodnie z wytycznemi, obowiązującemi na terenie całego Państwa.

Wydawnictwa Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej

Już najwyższy czas zaopatrywać się w książki i bibljoteki do pracy samokształceniowej i przygotowania się zespołów P.R. do pracy.

Broszury metodyczne i propagandowe.

1. J. M. Pomorski i Z. Kobyliński. Czem jest PR? zł. 0.50
2. J. Ciemniewski. Praca zespołu w PR. „ 0.50
3. H. Radlińska. Tajemnica Danji. „ 0.30

Podstawowe i pomocnicze.

4. M. Czech. Jak roślina gospodaruje w glebie. zł. 0.50
5. K. Strawiński. Walka z chorobami i szkodnikami roślin. „ 0.50
6. Sz. Konarski. Zakładanie małych sadów. „ 0.30
7. S. Zaleski. Co robić z kukurydzą? (w druku). „ 0.30

Tematowe.

A. Roślinne.

8. J. M. Pomorski. Uprawa ziemniaków. zł. 0.30
9. K. Turkowski. Uprawa buraka pastewnego. „ 0.30
10. S. Zaleski. Uprawa kukurydzy. „ 0.30
11. Cz. Wieszeniewski. Ogródki warzywne. „ 0.30
12. Z. Buczyński. Marchew pastewna (w druku). „ 0.30
13. W. Świeżyński. Rośliny pastewne. „ 0.30
14. S. Bezradecki. Łąki (w druku). „ 0.50
15. J. M. Pomorski. Żyto (w druku). „ 0.30
16. M. Karczewska. Ogródki kwiatowe. „ 0.30

B. Hodowlane.

17. W. Żebrowska. Wychów prosiąt. zł. 0.30
18. J. Turowa. Wychów kur. „ 0.30
19. I. Zabłocka. Wychów królików. „ 0.30
20. W. Greulich. Wychów owiec (w druku). „ 0.30

Inne.

21. K. Banach. Konkurs dobrego czytania książki. zł. 0.50
22. T. Dratwa. Rachunkowość w organizacji młodzieży wiejskiej. „ 0.50
23. Konkursy dobrego czytania w r. 1933/1934. „ 0.50

Dzienniczki (uczniów i lustratorów).

1. Uprawa roślin (burak, ziemniak, kukurydza, warzywa, kwiaty i t. p.) po zł. 0.10
2. Uprawa i przeróbka lnu. „ 0.10
3. Hodowla trzody chlewnej. „ 0.30
4. Hodowla drobiu. „ 0.10
5. Hodowla królików. „ 0.10

Dyplomy na nagrody indywidualne. „ 0.30
Dyplomy na nagrody grupowe. „ 0.50

Połączenie Związków Młodzieży

W dniu 4.XI b. r. doszło do połączenia związków wojewódzkich Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", (warszawski, lubelski, łódzki, wileński i poleski), oddziałów wojewódzkich Związku Młodzieży Ludowej (warszawski, łódzki, białostocki, nowogródzki i poznański) i niezależnych związków regjonalnych, t. j. Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Nowogródzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Zjednoczonego Związku Młodzieży Wiejskiej woj. Kieleckiego, Krakowskiego Związku Młodzieży Ludowej, Związku Młodzieży Ludowej i Rolniczej Małopolski Wschodniej. Powstała organizacja skupia w około 6.500 ogniwach wiejskich przeszło 200 tysięcy członków.

W obradach połączeniowych wzięło udział 26 delegatów wojewódzkich i regjonalnych — po 2 od województwa czy regjonu. Obradom przewodniczył prezes Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej p. Jan Pohoski, który po otrzymaniu od szeregu związków pism z propozycją podjęcia inicjatywy połączeniowej zwrócił się do związków z wytycznemi połączenia. Wytyczne te, rozwinięte i uzupełnione wnioskami delegatów, stworzyły fundament zasad połączeniowych i statutu.

Nazwa nowej organizacji brzmi: „Centralny Związek Młodej Wsi". Jest to związek związków wojewódzkich i regjonalnych, posiadających osobowość prawną.

Władze nowej organizacji stanowią:

1) Zjazd Walny, w którym bierze udział po 10 delegatów od każdego związku wojewódzkiego lub regjonalnego;

2) Rada Naczelna, której część wybiera Zjazd Walny, część zaś Zjazdy Wojewódzkie;

3) Zarząd Główny, złożony z prezesa i 6 członków — wszyscy wybierani przez Zjazd Walny;

4) Komisja Rewizyjna z 5 osób, wybieranych przez Zjazd;

5) Sąd Koleżeński w składzie 3 osób, wybranych przez Zjazd.

Centralny Związek Młodej Wsi będzie wydawał tygodnik „Siew Młodej Wsi" oraz miesięcznik — pismo przodowników — „Wieś".

Po ustaleniu podstaw organizacji zebranie delegatów, jako pierwsza Rada Naczelna, dokonało wyboru 6 członków Zarządu Głównego. Pierwszego prezesa w myśl przyjętych zasad powołał prezes Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Został nim p. Stanisław Sieroszewski, dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej. Do Zarządu Głównego wybrano pp.: Biedę (Poznań), Ciemniewskiego (Warszawa), Gierata (Warszawa), Jagusztyna (Białystok), Maja (Kraków) i Pie-

trzyka (Kielce). Do Komisji Rewizyjnej pp.: Frelka, Wielopolskiego, Kłopotowskiego, Sobińskiego i Stawiarza. Do Sądu Koleżeńskiego pp.: Zawadzkiego, Krzysztofka i Stańczykowskiego Kazimierza.

W dniu 11.XI b. r. odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Głównego Centr. Związku Młodej Wsi. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Stanisław Sieroszewski, wice-prezesi: Stanisław Gierat i Władysław Bieda (obydwaj równorzędni), sekretarz generalny — Jerzy Ciemniewski, skarbnik — Kazimierz Maj. Zastępcy sekretarza i skarbnika: Jagusztyn i Pietrzyk.

Następnie przepracowano zagadnienia, związane z likwidacją dotychczasowych organizacyj i uruchomieniem zjednoczonej. Za okres przejściowy uznano czas od 4.XI do 31.XII b. r. W okresie tym będzie opracowany statut Centr. Związku Młodej Wsi, który zostanie przedłożony do zatwierdzenia Radzie Naczelnej dnia 10.XII 1934 r. Komisja Likwidacyjna (przejmująca) do 15.XII 1934 r. zbada stan interesów łączących się organizacyj i złoży Zarządowi odpowiednie wnioski. Formalną likwidację istniejących organizacyj przeprowadzą Walne Zjazdy. Centr. Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" ustalił termin swego Zjazdu na 16 grudnia. Inne organizacje mają ustalić termin najpóźniej do końca grudnia.

Centr. Związek Młodej Wsi uruchomi całkowicie swe normalne prace od 15.XII 1934 r.; organy prasowe zaś zacznie wydawać od Nowego Roku.

Zjednoczenie 7 organizacyj młodzieży wiejskiej winno wybitnie przyśpieszyć i pogłębić postęp i organizację ogólnego życia wsi.

Z Towarzystwa „Przodownik Wiejski"

„Przodownik Wiejski"—Towarzystwo Regjonalnych Ośrodków Społeczno - Wychowawczych dla Młodzieży Wiejskiej powstało z inicjatywy ś. p. Adama Skwarczyńskiego w jesieni 1933 r. w ramach działalności Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Towarzystwo ma na celu wychowanie przodowników życia wiejskiego w duchu potrzeb wsi i Państwa. Cel ten Towarzystwo będze osiągało przez: 1) zakładanie i prowadzenie uniwersytetów wiejskich typu duńskiego; 2) tworzenie burs dla młodzieży wiejskiej, kształcącej się w szkołach średnich i wyższych; 3) kursy, konferencje, zjazdy, wydawnictwa perjodyczne, książki i t. p.; 4) organizację i popieranie prac badawczo - naukowych w dziedzinie kształcenia i wychowania przodowników postępu wsi.

W pierwszym roku swej działalności Towarzystwo stworzyło w Warszawie bursę dla młodzieży wiejskiej, uczącej się w szkołach średnich i akademickich, z której w roku szk. 1933/34 korzystało 46 osób. Znacznej części młodzieży, przyjętej do bursy, Towarzystwo udzieliło stypendjów z funduszów specjalnie na ten cel stworzonych przez Towarzystwo przy pomocy Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. W sierpniu b. r. Towarzystwo przejęło od Związku Nauczycielstwa Polskiego Wiejski Uniwersytet Ludowy im. Władysława Orkana w Szycach. Nadto Towarzystwo objęło nadzór pedagogiczno - naukowy nad Uniwersytetem Ludowym w Tywonji, który zorganizowany został przez Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej (we Lwowie). Oprócz tego Towarzystwo przeprowadziło w pierwszym roku swego istnienia prace przygotowawcze celem stworzenia uniwersytetu ludowego na Mazowszu.

Zarząd T-wa, wybrany na walnem zebraniu dnia 30.IX 1934, stanowią:

1) Feliks Gwiżdż, poseł na Sejm, — prezes,
2) dr. Alfred Wielopolski — wiceprezes,
3) dr. Antoni Wojtysiak — wiceprezes,
4) inż. Jerzy Ciemniewski — skarbnik,
5) dr. Eustachy Nowicki,
6) Kazimierz Maj,
7) Delegat Centr. Komitetu do Spr. Mł. W. i
8) Wojciech Sosiński — sekr. gen..

Nadto w zebraniach Zarządu mogą brać udział przedstawiciele: 1) Ministra W. R. i O. P. i 2) Ministra Rolnictwa i R. R.

Kurs spółdzielczy w Nałęczowie

Spółdzielczość ze względu na swe ideały i dążenia jest ruchem najbliższym sercu zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Mimo to, mało dotąd w swej istocie jest znana tej młodzieży i za mało jest brana w rachubę, gdy się mówi o przysposobieniu młodych do samodzielnego gospodarowania na wsi. Z drugiej strony i ruch spółdzielczy coraz silniej odczuwa potrzebę dopływu nowych sił, odpowiednio przygotowanych do roboty.

Mając to na uwadze, Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej podjął myśl stopniowego wypracowania programu spółdzielczego, nadającego się do zastosowania w organizacjach młodzieży. Aby zaś ów program i metody pracy nie były dziełem papierowem, lecz by odpowiadały potrzebom i warunkom życia wiejskiego, postanowiono wypracowywać je

przy udziale: z jednej strony spółdzielców, działających na wsi, a z drugiej młodzieży.

Pierwszą próbą w urzeczywistnianiu powyższego zadania był tygodniowy kurs spółdzielczy, urządzony w początkach listopada r. b. w domu Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie. Zorganizowaniem i przeprowadzeniem kursu zajęły się trzy instytucje: C. Komitet do Spraw Mł. W., Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych i Lubelska Izba Rolnicza. Słuchaczami byli członkowie organizacyj młodzieży z terenu województwa lubelskiego: 31 osób ze Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", 4 osoby z Katolickiego Związku Młodzieży i 1 ze Związku Strzeleckiego. Razem osób 36, w tem 2 niewiasty.

Przy opracowywaniu programu kursu przyjęto zasadę, że przysposobienie spółdzielcze winno być drugim po p r. stopniem w przygotowywaniu się młodzieży do czynnego a umiejętnego udziału w gospodarowaniu zarówno na swojem, jak i w spółdzielni. Zgodnie z tem założeniem program kursu nawiązywał do przysposobienia rolniczego i z niego się wywodził.

Otwarcie kursu nastąpiło dnia 4 listopada. Po przemówieniach, wyjaśniających zadanie kursu, jego organizację i program oraz sposób pracy, przystąpiono do ogólnej dyskusji na temat roli i zadań spółdzielczości w dzisiejszem życiu wsi. Ta pierwsza wymiana zdań pozwoliła zorjentować się wszystkim w poglądach poszczególnych słuchaczy na zagadnienia spółdzielcze i umożliwiła wykładowcom odpowiednie ujęcie tematów.

Dalszy plan wykładów, przeplatanych stale dyskusją, obejmował: 1) zasadnicze wiadomości o hodowli i żywieniu krów; 2) mleko, jego zbywanie na wsi i zagadnienie spółdzielni mleczarskich; 3) jajczarstwo i spółdzielczy zbyt jaj; 4) spółdzielnie rolniczo - handlowe; 5) zagadnienie oszczędności i kredytu na wsi, kasy Stefczyka; wreszcie — 6) zadania wychowawcze spółdzielni oraz 7) wytyczne samokształcenia w dziedzinie spółdzielczości. Oprócz tego pod koniec kursu odbyto wycieczkę do Piotrowic Małych, wsi o 5 km od Nałęczowa, celem zwiedzenia tamtejszej spółdzielni mleczarskiej i Kasy Stefczyka. Zwiedzono również sam Nałęczów, zapoznając się zwłaszcza z jego tradycjami z czasów Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego.

W miłym nastroju przy udziale przedstawicieli C. Komitetu, Związku Rewizyjnego Sp. R., Lubelskiej Izby Rolniczej, Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Mł. W. „Siew" zakończono kurs dnia 10 listopada przemówieniami i odśpiewaniem hymnu spółdzielczego. Materjał zaś, zgromadzony na kursie z wykładów i dyskusyj, ma służyć za tworzywo do dalszych na tem polu prac.

W imieniu organizatorów kursu Centralny Komitet do Spraw Młodziży Wiejskiej wyraża na tem miejscu serdeczne podziękowanie: a) p. Marjanowi Puszowi, dyrektorowi Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej, za gościnę i pomoc w przeprowadzeniu kursu oraz b) wszystkim pp. wykładowcom za owocną pracę.

Wydawnictwa Centralnego Komitetu, zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P. do użytku w szkołach powszechnych

Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 31 października 1934 r. Nr. I. Pr. 9084/31 zatwierdziło następujące wydawnictwa Centralnego Komitetu do Spraw Mł. W., jako broszury pomocnicze dla nauczycieli szkół powszechnych oraz dla uczniów wyższych klas szkół powszechnych:

1) Turowa J. Wychów kur.
2) Zabłocka I. Wychów królików.
3) Żebrowska W. Wychów prosiąt.
4) Turkowski K. Uprawa buraka pastewnego. — Oraz jako broszurę pomocniczą dla nauczycieli szkół powszechnych:
5) Mikułowski - Pomorski J. Uprawa ziemniaków.